

# MIEJSCOWA

## na weekend

nr 37/985, GAZETA BEZPŁATNA  
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



**Pompy napędzane ekologią**

s. 5

# Z deski pod rynnę



**Wielu młodym ludziom rynny, poręcze lub rampy wcale nie kojarzą się budynkami czy miejską infrastrukturą. I właśnie dla nich na terenie Stadionu Miejskiego w Legionowie otwarto obiekt, gdzie wszelkie młodzieńcze wyskoki są mile widziane** s. 3

Przepis od



s. 10

**Cyklista ze szczypcami** s. 2



**Przemilczane sąsiedztwo** s. 7

s. 4  
**Pamięć z korzeniami**



**Reklama**  
tel. 797 175 329  
reklama@miejscowa.pl



s. 6  
**Zawirusowane emocje**

# Cyklista ze szczypcami

Powraca sprawa kradzieży rowerów, tym razem już jednak znacznie poważniejsza. W ostatnim tygodniu legionowscy kryminalni zatrzymali 32-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież aż 14 rowerów pozostawionych w pobliżu legionowskiego Centrum Komunikacyjnego.

Złodziej przecinał metalowe linki lub też wykorzystywał lekkomyślność ich właścicieli, którzy pozostawiali swoje jednoślady bez żadnego zabezpieczenia. Do kradzieży dochodziło w ciągu ostatnich kilku tygodni. W celu ustalenia tożsamości złodzieja legionowscy śledczy przeanalizowali wiele godzin nagrań z miejskiego oraz dworcowego monitoringu. Wysilek się opłacił, bo w końcu udało im

się ustalić wizerunek sprawcy. Zatrzymanie go było więc tylko kwestią czasu.

Podejrzany wpadł w okolicy parkingu na ul. Szwajcarskiej. Kryminalni znaleźli przy nim metalowe szczypce tnące i zapięcie rowerowe. Śledczy przedstawili 32-latkowi w sumie 14 zarzutów kradzieży rowerów. Cztery jednoślady udało im się odzyskać. Zatrzymany zeznał,



że skradzione rowery sprzedawał przypadkowo spotkanym osobom. Za popełnione przestępstwo 32-latek będzie odpowiadał w warunkach re-

cydywy. Grozi mu więc nawet do siedmiu i pół roku pozbawienia wolności.

zig



## Odlecieli na komendę

Trzy różne policyjne interwencje na terenie Legionowa i trzy kolejne osoby ujawnione z narkotykami. Nowych amatorów narkotykowego odlotu zatrzymali policjanci z wydziału patrolowo-interwencyjnego.



foto. arch.

Pierwszy z zatrzymanych to 29-letni kierujący mercedesem zatrzymany do kontroli drogowej. W bagażniku jego auta mundurowi znaleźli foliowe zawiniątko, w którym, jak stwierdzili policjanci, znajdowała się amfetamina. Do policyjnej celi trafił także 24-latek, który swoje zdenerwowanie podczas legitymowania tłumaczył tym, że spieszy się na autobus. Policjanci nie dali mu jednak wiary. I słusznie, bo podczas kontroli osobistej znaleźli przy nim foliową torebkę z zapięciem strunowym, a w niej biały proszek. Badanie narkotesterem wykazało, że była to metaamfetami-

na. Ostatni z zatrzymanych również starał się przekonać mundurowych, że bardzo się spieszy – 24-latek rzekomo miał gnać do pracy. Jednak i tym razem policjanci nie dali się łatwo zwieść. W kieszeni spodni „zarobionego” mężczyzny znaleźli marihuanę.

Wszystkie ujawnione narkotyki zostały zabezpieczone w policyjnym depozycie. Ich właściciele usłyszeli z kolei zarzuty posiadania środków odurzających. Za popełnione przestępstwo trojgu zatrzymanym grozi do trzech lat więzienia.

oprac. zig



foto. arch.

## Kradzież „na leniucha”

Legionowscy policjanci z wydziału do spraw nieletnich zatrzymali 14-latkę podejrzanego o kradzież roweru. Do zdarzenia doszło pod koniec sierpnia.

Do Komendy Powiatowej Policji w Legionowie zgłosił się wówczas mężczyzna i powiadomił funkcjonariuszy, że nieznanemu sprawcy ukradł mu rower, który na chwilę pozostawił niezabezpieczony w pobliżu siedziby Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni na osiedlu Piaski. Wartość skradzio-

nego mienia jego właścicieli oszacował na tysiąc złotych. Funkcjonariusze, którzy zajęli się tą sprawą, szybko ustalili, że za kradzież może stać osoba nieletnia.

W zeszłym tygodniu udało im się ją zatrzymać. Jak się okazało, był to 14-letni mieszkaniec Legionowa. Chłopak zeznał, że zabrał rower, bo... nie chciało mu się iść pieszo do centrum miasta. Po dojechaniu porzucił jednoślada. Za to, co zrobił, nastolatek odpowie przed sądem rodzinnym.

zig

## Zderzenie o poranku

W środę (6 października) około godziny 9.00 rano w Michałowie-Reginowie doszło do groźnego wypadku. Zderzyły się tam ze sobą dwa samochody osobowe.



foto. KP PSP Legionowo

Oba auta zostały wprawdzie poważnie uszkodzone, lecz podróżujące nimi osoby na szczęście nie odniosły poważniejszych obrażeń. Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego uznał, że żadna z nich nie wymaga hospitalizacji. W działaniach na miejscu

wypadku brały także udział policja oraz trzy zastępy straży pożarnej: dwa z JRG Legionowo i jeden z OSP Wieliszew. W trakcie trwania czynności droga w obu kierunkach była zablokowana.

Zig

## Dzwon z promilami

W niedzielę (10 października) około godziny 16.00 na ul. Zegrzyńskiej w Jabłonie doszło do wypadku drogowego. Jedną z uczestniczących w nim osób została ranna i trafiła do szpitala. Sprawca zdarzenia, jak się okazało, był pijany.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 28-latek kierujący samochodem osobowym marki Skoda nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył toyoty kierowanej przez 23-letniego mężczy-

znę. Przybyli na miejsce policjanci przebadali obu kierujących na zawartość alkoholu. Szybko wyszło na jaw, że kierowca skody był całkiem solidnie zalany. W jego organizmie krążyło 1,9 promila



foto. KP PSP Legionowo

alkoholu. Na skutek zderzenia ranny został 44-letni pasażer toyoty. Mężczyzna trafił do szpitala. Okoliczności wypadku wyjaśnią policjanci z komisariatu w Jablon-

nie. Na miejscu zdarzenia interweniowały policja, karetka pogotowia oraz trzy zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Jabłonna.

Zig

# Z deski pod rynnę

**Wielu młodym ludziom rynny, poręcze, piramidy lub rampy wcale nie kojarzą się budynkami czy inną miejską infrastrukturą. I właśnie dla nich na terenie Stadionu Miejskiego w Legionowie otwarto w piątek obiekt, na którym wszelkie młodzieńcze wysoki, w znaczeniu sportowo-rekreacyjnym, są mile widziane.**

Finału tej inwestycji nie wyglądały wprawdzie z utęsknieniem tysiące legionowian, ale ci, którzy jej pragnęli, musieli się trochę naczekać. Dlatego przy okazji otwarcia nowego skateparku prezydent miasta zwrócił się właśnie do nich. W piątek lokalną młodzież reprezentowali uczniowie legionowskiej „trójki” oraz niepublicznej szkoły Milenium.

– Chcę was przeprosić, że to tak długo trwało, ale wystąpiły kłopoty z wykonawcą, z projektem i tak dalej, i tak dalej. Łatwo się siedzi i ocenia, oglądając w kaptach telewizję, trudniej się buduje. Ale najważniejsze jest to, jak się kończy, a myślę, że ten koniec jest fajny – powiedział Roman Smogorzewski. W swojej ocenie prezydent nie był, rzecz jasna odosobniony. – Jako inicjator tej inwestycji chciałem podziękować przede wszystkim wam, bo to, co tu widzicie, te wszystkie elementy, które na tym skateparku zostały wybudowane, to efekt konsultacji z wami, w których to wzięliście czynny udział. Mam nadzieję,



że na tym obiekcie będą powstawały fantastyczne ewolucje, które później będą kopiowane w Polsce, a może i na świecie – dodał Tomasz Talarowski, powiatowy radny i dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie.

W sferze inwestycyjnej, obok problemów ze znalezieniem wykonawcy, najtrudniejszą „ewolucją” było znalezienie dobrej lokalizacji – takiej, która nie wchodziłaby w parady okolicznym mieszkańcom. Bo dochodzące ze ska-

teparku dźwięki potrafią być uciążliwe. – Udało się tutaj, przy stadionie, gdzie nie ma stałych mieszkańców, znaleźć i trochę wcisnąć tą infrastrukturę, która nie jest oczywiście potrzebna wszystkim, ale świat się zmienia i młodzi ludzie zmieniają swoje pasje, potrzeby i marzenia. Mamy więc nowoczesny skatepark i mamy też, w drugiej części stadionu drugi, ponad 20-letni, który trochę się zestarzał. Były koncepcje, żeby go zburzyć i w jego miejscu postawić nowy, ale uważam, że wy-

braliśmy dobre rozwiązanie. Z tamtego mogą teraz korzystać na przykład rowerzyści, a tutaj bardziej użytkownicy hulajnóg, „desek” czy rolek. Tak więc mogliśmy mieć jeden, a mamy teraz dwa obiekty – podkreśla gospodarz legionowskiego ratusza.

Ten reprezentacyjny, oddany w piątek (8 października) do użytku, kosztował okrągły milion złotych. Dziesięć procent tej kwoty pochodziło z budżetu województwa mazowieckiego. – Cieszę się bardzo, że Samorząd Województwa Mazowieckiego mógł się tu przysłużyć i dofinansować ten wspaniały skatepark. Dzieciakom życzę wielu sportowych emocji, rozwijajcie swoje pasje i hobby, no i korzystajcie z tego bezpiecznie – powiedziała do czekającej na otwarcie obiektu młodzieży Anna Brzezińska, dyr. Ośrodka Pomocy Społecznej w Legionowie i mazowiecka radna. Na co dzień, jako zarządcy terenu, mają nad tym czuwać pracownicy spółki KZB Legionowo. Z nadzie-

ją, że sami użytkownicy skateparku będą zachowywać się jak należy. – Uważam, że na pewno pomoże wam on w doskonaleniu swoich umiejętności, sprawności i waszej pasji. Wszyscy dokładnie wiemy, że sport, zabawa czy ruch na świeżym powietrzu, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, to są bardzo cenne chwile. Gołym okiem widać, że ten obiekt będzie często użytkowany, odwiedzany i że spełni wasze wymagania i oczekiwania: zarówno początkujących, jak i zaawansowanych – oceniła Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo. A prezydent Smogorzewski dodał: – Myślę, że spełniają się dzisiaj marzenia młodych ludzi, często przez wiele miesięcy zamkniętych w swoich domach, którzy chcą w sposób bardzo dynamiczny, czasem głośny, tą swoją młodzieńczą energię spożytkować.

Kiedy więc już tą swoją, nieco dojrzalszą energią oficjeli zużyli na przecięcie tradycyjnej wstęgi, skatepark od razu zaczął tętnić życiem. Na dobry początek wzięli go we władanie członkowie Teamu Scootivie, fundując zebraniem pokaz akrobacji i krótką lekcję

trików. Z warunków do trenowania pierwsi użytkownicy byli bardzo zadowoleni. – Są dobre, nie są złe. Fajnie się jeździ ogólnie – stwierdził Mikołaj Woźniak ze szkoły Milenium. – Bardzo fajny skatepark, ma super podłoże. Moim zdaniem to był świetny pomysł – dodaje jego koleżanka Lena Polak. Zdaniem młodej wrotkarki obawy o urazowość trenowanych na terenie skateparku dyscyplin są przesadzone. Choć oczywiście kontuzje mogą się zdarzyć. – Zależy, jak kto się zachowuje. Czasem się spadnie na kolano, czasem na głowę, więc nawet te wszystkie ochraniacze nie wystarczają, bo można sobie uszkodzić rękę czy palec. Tak więc trzeba jednak uważać.

W opinii prezydenta wielu skaterów tak właśnie robi, uważając i na siebie, i na innych. – Mam nadzieję, że obok doskonalenia techniki jazdy mnóstwo młodych ludzi będzie też kształtowało tutaj umiejętności społeczne. Oczywiście bywają krzyki i różne niefajne gesty, ale obserwuję też naprawdę pożyteczną i wzorową współpracę, gdzie starsi uczą młodszych. A to bardzo ważne, żeby ta wspólnota młodych ludzi w sposób aktywny i na sportowo budowała się także na tym obiekcie – uważa Roman Smogorzewski. Najważniejsze jednak, że zbudowany jest już on sam. I można z niego korzystać do woli.

Waldek Siwczyński

## Nauczanie na językach

**Na wymuszonej pandemii przerwie w bezpośrednich relacjach mocno ucierpeli też krajowi samorządowcy. Nic zatem dziwnego, że kiedy już podniesiono sanitarny szlaban, zaczęli oni nadrabiać zaległości. Jedną z doskonałych do tego okazji stało się niedawne XIX Samorządowe Forum Kapitału i Finansów, w którym wziął udział także zastępca prezydenta Legionowa.**

Kolejna edycja Samorządowego Forum Kapitału i Finansów odbywała się w dniach 6-7 października na terenie Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach. Zorganizowało je wydawnictwo publikujące m.in. pismo „Wspólnota”, czyli największy i najpoważniejszy magazyn dotyczący spraw samorządowych. Podczas konferencji z udziałem uczestników z ca-

łej Polski rozmawiano o przyszłości lokalnego samorządu w zmieniającej się rzeczywistości prawnej, zwłaszcza w perspektywie malejących dochodów, będących efektem inicjowanych przez krajowe władze zmian legislacyjnych.

W trakcie katowickiego forum Piotr Zadrozny, zastępca legionowskiego prezydenta, uczestniczył także w ciekawej

dyskusji na temat przyszłości polskiej szkoły, przede wszystkim w kontekście wykorzystania w niej dotychczasowych doświadczeń z okresu zdalnego nauczania. A przez kilkanaście miesięcy zebrało się ich przecież całkiem sporo. Uczestnicy panelu pod hasłem „Zdalne nauczanie - przeżytek czy przyszłość” rozmawiali głównie o wadach i zaletach takiego modelu edukacji, jego wpływie na



stopień realizacji programu nauczania, a także o konsekwencjach „lekcji na odległość” dla intelektualnego oraz emocjonalnego rozwoju uczniów. – Przedstawiłem wyniki badań dotyczących zdalnego naucza-

nia, jakie przeprowadziliśmy w czerwcu wśród uczniów, nauczycieli i rodziców. Najważniejsze płynące z nich wnioski są takie: zdalne nauczanie – tak, ale tylko wtedy, gdy z powodu pandemii lub poważ-

nej awarii na terenie szkoły nie można inaczej, lub też w przypadku zajęć dodatkowych lub wyrównawczych. Ewentualnie do prowadzenia zebrań z rodzicami lub narad czy szkoleń dla nauczycieli – mówi Piotr Zadrozny. I dodaje: – Z kolei z dyskusji z uczestnikami panelu wynika, że zdalne nauczanie może być w przyszłości koniecznością ze względu na braki kadrowe wśród nauczycieli. Dlatego już teraz należy przyłożyć szczególną wagę do podnoszenia ich kompetencji cyfrowych, nie tylko w zakresie korzystania z urządzeń, ale również programów, aplikacji, materiałów cyfrowych i dostępnych w różnych źródłach baz danych.

# Pamięć z korzeniami

**Bywają sytuacje, gdy jeden gest znaczy więcej niż setki słów. Gest choćby taki jak ten, który legionowianie wykonali w 79. rocznicę zagłady ludności miejscowego getta. W poprzedni poniedziałek przy ulicy Sobieskiego - w pobliżu miejsca, gdzie znajdowała się wiodąca do niego brama, odbyła się upamiętniająca tę tragedię krótka, acz podniosła uroczystość.**

Po jej rozpoczęciu przez Jacka Szczepańskiego, dyrektora Muzeum Historycznego w Legionowie, głos zabrał prezydent miasta. – Ludność żydowska w Legionowie to wielu wspaniałych ludzi, pochodzących głównie z Serocka i Warszawy, którzy w latach 20. tworzyli to miasto. To było wielu przedsiębiorców, także budowlanych, to byli lekarze, to byli naprawdę mądrzy i wykształceni ludzie, którzy decydowali o losach naszego miasta. Ale przyszła druga wojna światowa i chciano, co się w dużej części udało, tą ludność zniszczyć – powiedział Roman Smogorzewski. W swoim pełnym odniesieniu do historii wystąpienia prezydent starał się oddać



ogrom cierpień, jakich okupant przysporzył mieszkańcom getta. – Tutaj tych ludzi, w warunkach, w których często nie żyły nawet zwierzęta, gdzieś tam lokowano i musieli sobie radzić, przy głodowych racjach żywnościowych. Po li-

kwidacji getta część z nich się ukryła, zostali na miejscu zastrzeleni, pochowani. Część ukryła się w legionowskich lasach, gdzie polowano na nich, jak na zwierzęta. Naprawdę nie da się pomyśleć, że człowiek może być zdol-

ny do takich okropieństw. Ale myślę, że najważniejszym zwycięstwem Hitlera i tej chorej nazistowskiej idei byłoby to, gdybyśmy zatracili pamięć; gdybyśmy zapomnieli o tych ludziach, którzy byli naszymi sąsiadami i którzy często nam pomagali.

Symbolicznym wyrazem wdzięczności i historycznej świadomości mieszkańców stał się posadzony przy Parku Zdrowia Dąb Pamięci. Jego pomysłodawczynią jest Kinga Cieślak, nauczycielka z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Legionowie, która wraz z uczniami wzięła udział w poniedziałkowej uroczystości. – Tym gestem chcemy pokazać, że pamiętamy o naszych sąsiadach, żydowskich mieszkańcach Legionowa, w 79. rocznicę likwidacji getta w naszym mieście. Likwidacja getta była częścią rozpoczętej wiosną 1942 roku operacji nazistow-

skiej operacji „Reinhardt”, mającej na celu wymordowanie wszystkich Żydów zamieszkałych w Generalnym Gubernatorstwie. To, że tu dzisiaj jesteśmy, nie jest rozdrapaniem ran. To przede wszystkim wyraz pamięci, którą my – młode pokolenie, musimy pielęgnować – powiedziała w imieniu zebranej młodzieży Julia Polak.

Pod powyższymi słowami podpisuje się także dyrektor legionowskiego muzeum. Zaznaczając jednak, że same symboliczne gesty w tym przypadku nie wystarczą. – Szansa na przetrwanie pamięci jest wtedy, kiedy będzie prowadzona szeroka akcja edukacyjna, czyli lekcje szkolne dla młodzieży. Ale też nie wszyscy legionowianie ze średniego czy starszego pokolenia wiedzą, że nastąpiły tutaj tak tragiczne wydarzenia i było tu getto. Dlaczego? Ponieważ wielu z nich przy-

jechało do Legionowa w latach 70. i 80., jako już dorośli ludzie, więc nie nastąpił w ich przypadku pokoleniowy przekaz dotyczący wojennych dziejów miasta. Sądzę, że przed muzeum, przed instytucjami kultury jest rola polegająca na przybliżaniu tej pamięci. Pierwszym ważnym krokiem było wydanie w 75. rocznicę książki „Ludność żydowska i jej zagłada” – przypomina dr hab. Jacek Szczepański.

Drugi krok, również znaczący, powinien zostać zrobiony już niedługo. – Ten dąb i być może w przyszłym roku, z okazji 80-lecia, jakiś obelisk albo pomnik, ma krzyżce i ma przypominać o tych strasznych czasach i o tym, że idee nacjonalistyczne, idee totalitarne mogą doprowadzić do takich strasznych rzeczy – zapowiedział prezydent Roman Smogorzewski. Edukacyjnym dopełnieniem uroczystości był ciekawy spacer historyczny po terenie dawnego getta, na jaki zabrał młodzież Adam Wykpisz, pracownik Muzeum Historycznego w Legionowie.

Wonder

## Edukacja z (od)blaskiem

**Do równie ważnych, jak bieżące interwencje w przypadkach łamania prawa, zadań policjantów i strażników miejskich należy edukowanie młodych ludzi w zakresie bezpieczeństwa. Po wymuszonej przez pandemię przerwie funkcjonariusze z Serocka znów odbyli cykl spotkań z najmłodszymi uczniami gminnych szkół.**



fol. UMIG Serock

Podczas tego rodzaju zajęć, prowadzonych również w terenie, kształtowane są prawidłowe zachowania dzieci w ruchu drogowym, piętrowane zaś te z bezpieczeństwem niemają-

ce nic wspólnego. Mundurowi nieustannie podkreślają też pozytywny wpływ elementów odblaskowych na widoczność, a co za tym idzie, na bezpieczeństwo pieszych uczestni-

ków ruchu drogowego. Wiadomość istotną szczególnie teraz, gdy szybciej zapada zmrok i częściej zdarzają się wpływające na jej pogorszenie mgły czy opady atmosferyczne. – Edukacja najmłodszych uczestników ruchu drogowego to zajęcia mające na celu zaznajomienie uczniów z podstawowymi zasadami poruszania się na drodze. Jednym z głównych celów takich spotkań jest praktyczna nauka przejścia przez jezdnię w miejscach do tego przeznaczonych – mówią organizatorzy zajęć.

Jak to już stało się dobrym zwyczajem, na koniec uczestniczący w szkoleniach uczniowie otrzymali od funkcjonariuszy elementy odblaskowe, ufundowane przez Urząd Miasta i Gminy w Serocku.

RM



fol. Powiat Legionowski

## Uznanie w złotówkach

**Z pilnością i pędem do wiedzy młodych mieszkańców powiatu, mimo długich miesięcy zdalnej edukacji, nadal jest chyba całkiem dobrze. Wręczane po raz piętnasty nagrody Starosty Legionowskiego dla najlepszych uczniów ze szkół prowadzonych przez powiat trafiły bowiem w tym roku aż do 114 prymusów.**

Najlepszą średnią ocen ze wszystkich nagrodzonych uczniów uzyskał w zeszłym roku szkolnym uczeń Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Legiono-

wie – imponujące 5.90. W sumie uznanie starosty doczekało się aż 96 uczniów z tej placówki. Pozostałe nagrody trafiły do rąk 7 uczniów Powiatowego Zespołu Szkół Ponadpodstawo-

wych w Legionowie, 4 uczniów Powiatowego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Serocku, 4 uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Lema w Stanisławowie Pierwszym oraz 3 uczniów Powiatowego Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych w Legionowie. Nagrodę za najlepiej zdany egzamin maturalny otrzymał absolwent „Konopnickiej”, który uzyskał 90 proc. punktów z języka polskiego, 100 proc. z matematyki oraz 100 proc. z języka angielskiego.

Przyznawane od 2006 roku nagrody starosty są wyrazem uznania dla trudu uczniów włożonego w naukę i osiągnięcie wysokich wyników. Kandydaci, oprócz wysokiej średniej (powyżej 5.0) oraz co najmniej bardzo dobrej oceny z zachowania, muszą też uzyskać akceptację rady pedagogicznej i samorządu uczniowskiego. W ciągu piętnastu lat powiat przyznał już 829 nagród, przeznaczając na ten cel ponad 1,2 mln zł.

RM



# Pompy napędzane ekologią

**Bez tych stosunkowo prostych i niezawodnych urządzeń Legionowo nie byłoby w krajowej czołówce samorządów, które najszybciej pozbywają się starych, dymiących „kopciuchów”. Na szczęście pompy ciepła w mieście są, działają, a dzięki stosującej to rozwiązanie w budynkach komunalnych spółce KZB z roku na rok pojawia ich się tam coraz więcej.**

W starych, zwłaszcza drewnianych budynkach pompy ciepła to często jedyna opcja – i pod względem technicznym, i ekonomicznym. Jedyna, lecz mająca szereg zalet. – Nie stwierdziliśmy dotąd żadnych kłopotów związanych z funkcjonowaniem pomp ciepła. Krótko mówiąc, sprawdzają nam się one w działaniu – zapewnia Jerzy Wilczyński, kierownik działu eksploatacyjnego KZB Legionowo. – Tak naprawdę te urządzenia to klimatyzatory z inwerterem, czyli z funkcją grzania. Latem można ich używać do schładzania pomieszczeń, natomiast zimą służą do ogrzewania. W porównaniu do kosztów ogrzewania elektrycznego są one mniej więcej cztery razy tańsze od urządzeń w rodzaju „farelek” czy grzejników elektrycznych. Porównywalne z kosztami ponoszonymi przy ogrzewaniu zasilanym kondensacyjnym kotłem gazowym – dodaje Marcin Galoch, pełnomocnik prezydenta Legionowa ds. jakości powietrza i gospodarki niskoemisyjnej.

Szybkość, z jaką dzięki miejskiemu wsparciu znikają z Legionowa stare piece, robi wrażenie. Większość beneficjentów programu ich wymiany to mieszkańcy domów jednorodzinnych, którzy korzystając z gminnych środków,



zamieniają „kopciuchy” na nowoczesne źródła ciepła. Ale od 2018 roku równie skutecznie – właśnie przy pomocy pomp ciepła – dymiące paleniska są eliminowane z zarządzanych przez spółkę KZB lokali komunalnych. Mieszkańcy zdążyli się już przekonać, że sprawdza się ono w domach, gdzie nie ma centralnego ogrzewania oraz przyłącza gazowego, zastępując stare ogrzewanie z użyciem „kozy” lub kuchni węglowej. Pompy ciepła zainstalowano dotąd w około 40 lokalach mieszkalnych. Pracują w dziewięciu budynkach komunalnych, głównie drewnianych, pochodzących sprzed drugiej wojny światowej. A ponieważ pracują dobrze i wydajnie, wieść o tym rozniosła się po bliższej oraz dalszej okolicy i do Legionowa zaczęły ścigać delegacje z innych gmin, pragnące na miejscu poznać zalety stosowania

tej technologii. Z roboczą wizytą wpadli m.in. urzędnicy z Otwocka, którzy dopiero biorą się za bary z „kopciuchami”. – Ciężko na nas obowiązek dążenia do poprawy jakości powietrza, więc szukamy rozwiązań, które nam to umożliwią. Stąd też nasza obecność w Legionowie. Chcemy zebrać wiedzę i doświadczenia tam, gdzie takie rozwiązanie zostało już zastosowane i gdzie ono funkcjonuje – powiedział Jakub Grzywacz, zastępca naczelnika wydziału ochrony środowiska Urzędu Miasta w Otwocku.

Podobnie jak to się dzieje w przypadku zastąpienia starego pieca nowoczesnym źródłem ciepła w domu jednorodzinnym, lokatorom „napompowanych” mieszkań także z dnia na dzień ubywa obowiązków. – Nie muszą kupować i używać węgla, nie muszą też każdego dnia nim pa-

lić. Poza tym używanie węgla do ogrzewania lokalu, obojętnie w jakim urządzeniu ciepłym, powoduje zanieczyszczenia i konieczność dokonywania częstych remontów. A to są przecież dodatkowe koszty. Z naszych informacji wynika też, że umiejętne używanie pomp ciepła jest znacznie tańsze niż koszt zakupu węgla – twierdzi Jerzy Wilczyński. Zyskują więc lokatorzy, zyskuje też zawiadująca budynkami komunalnymi miejska spółka. – Przede wszystkim redukujemy ilość wydostających się do atmosfery spalin oraz szkodliwych dla zdrowia związków chemicznych, a ponadto zwiększamy bezpieczeństwo zamieszkiwania w tych, w większości drewnianych budynkach, gdzie używanie palenisk i otwartego ognia stwarzało wcześniej zagrożenie pożarowe – podkreśla Irena Bogucka, prezes zarządu KZB Legionowo.

W najbliższych latach liczba pracujących w Legionowie pomp ciepła ma wzrosnąć o minimum kilkadziesiąt sztuk. Przy czym barierą nie są tu pieniądze, lecz konieczność uzyskania zgody użytkowników lokalu, co często bywa trudne. W spółce KZB nie składają jednak broni, licząc, że z czasem sceptycy zmienią zdanie i w kwestii ogrzewania postawią na ekologiczną nowoczesność. No i co z ich perspektywy równie ważne – na wygodę.

Wonder

## Zbiórka bez granic

**Odpowiadając na apel Gminnego Centrum Kultury w Gródku, które prowadzi zbiórkę na rzecz osób w potrzebie przetrzymywanych na granicy polsko-białoruskiej, włączyła się do niej także gmina Wieliszew. I teraz zachęca mieszkańców do podzielenia się dobrocią.**

Prowadzona w gminie Wieliszew zbiórka darów ruszy w poniedziałek (11 października) i ma potrwać do czwartku (14 października). Będą one przyjmowane w specjalnym punkcie zorganizowanym na terenie hali sportowej przy ulicy Modlińskiej w Wieliszewie. W swoim apelu o pomoc pracownicy Gminnego Centrum Kultury w Gródku szczególnie proszą o takie artykuły, jak: suchy prowiant (batoniki, batoniki energetyczne, suchary, wafle i ciastka), dania w sło-

ikach i kaszki dla dzieci, koce (w tym również termiczne), ręczniki, śpiwory, kosmetyki, jednorazowe pieluszki i produkty do higieny osobistej, a także o bieliznę oraz ciepłą odzież.

Transport zebranych darów, które niezwłocznie trafią do gminy Gródek, a następnie do osób w potrzebie z granicy polsko-białoruskiej, zorganizują wieliszewscy urzędnicy.

Gadget

## Prezent wprost z ekranu

**Wojciech Kowalczyk, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych zatrudniony w Urzędzie Miasta Legionowo, został jednym z bohaterów nowego programu zatytułowanego „Kocham. Przepraszam. Dziękuję”, przygotowywanego i emitowanego przez TV 4. Wojtek oraz jego mama, której chory na SMA legionowianin chciał w ten sposób podziękować za wszystko, co dla niego zrobiła.**

Odcinek programu, w którym wystąpią mieszkańcy Legionowa, kręcono kilka tygodni temu w różnych częściach miasta. Realizatorom oraz bohaterom dopisała pogoda, dopisały hu-

mory i dopisali też nieoczekiwani goście. Wszystko odbyło się więc tak, jak decydując się na udział w programie, Wojtek Kowalczyk sobie wymarzył. – Opowie on historię moją i mo-

jej mamy, ale też pokaże nasze miasto i jego mieszkańców, którzy są otwarci na niepełnosprawność. Chciałbym, aby wszyscy poznali moją kochaną mamę, która jest wspiera-

ją osobą i wiele z siebie daje nie tylko pomagając mnie, ale też na rzecz innych mieszkańców. Jest przykładem osoby, która nigdy się w życiu nie poddaje i zawsze motywuje innych do pozytywnego myślenia. Dzięki niej razem pokonujemy wszelkie bariery – zachęca do obejrzenia audycji Wojtek Kowalczyk.

Premiera odcinka z jego udziałem nastąpi w sobotni wieczór (23 października) o godz. 20.00 w TV 4. – Ten program będzie inny niż wcześniejsze,



Fot. www.telemagazyn.pl/tv/ko-cham-przepraszam-dziekuje

w których uczestniczyłem, bo pokaże, że niepełnosprawność można pokonywać; że nie jest dana raz na zawsze, tylko da się z nią żyć i być szczęśliwym

– dodaje dzielny legionowianin. Zapraszamy do oglądania!

WS

# Zawirusowane emocje

**Opinie co do tego, czy szczyt pandemii koronawirusa Polska i świat mają już za sobą, są podzielone. I zapewne dopiero w perspektywie kolejnych miesięcy czy nawet lat rozstrzygnie się, kto miał rację. Już teraz jednak wiadomo, że w wielu sferach życia COVID-19 poczynił ogromne spustoszenie. W Legionowie widać je coraz częściej na spółdzielczych osiedlach, w stosunkach pomiędzy mieszkańcami.**



Jeśli chodzi o legionowską SMLW – i to dla mieszkańców akurat dobra informacja, ekonomiczne skutki sanitarnego zamieszania

nie dały się spółdzielni we znaki. – Odczuwamy natomiast pewne skutki społeczne. Ponieważ bardzo wielu ludzi siedzi teraz w do-

mach, znacząca liczba spośród docierających do nas próśb o interwencje dotyczy relacji między sąsiadami. Chodzi z reguły

o zakłócanie spokoju: jakieś tupanie, bieganie dzieci lub różnego rodzaju niewłaściwe zachowanie. Rzekomo niewłaściwie, bo przecież my nie jesteśmy w stanie tego sprawdzić. No i nie możemy również tworzyć instytucji służących temu, żeby się mieszkańcy ze sobą dogadywali. My przecież nie od tego jesteśmy – przyznaje Szymon Rosiak, prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Legionowie.

Bywają jednak sytuacje, gdy spółdzielnia próbuje jakoś pomagać w rozwiązywaniu sąsiedzkich konfliktów. Przede wszystkim czyniąc to w oparciu o mandat zaufania, jaki posiadają członkowie rad poszczególnych osiedli. – Czasami

się włączamy i prosimy ich o interwencję, głównie wtedy, kiedy widzimy jakiś większy problem. Ale jeżeli dotyczy to spraw typu „sąsiad za głośno trzaska drzwiami”, no to bez przesady... Wtedy po prostu sam mieszkaniowiec powinien porozmawiać z tym sąsiadem – radzi prezes SMLW. Dawniej, gdy kontakty między lokatorami były i o wiele częstsze, i bardziej zażyłe, do sąsiedzkich rozmów nikt nikt nigdy namawiać nie musiał. To już jednak odległa przeszłość, która zapewne nieprędko się powtórzy.

Może natomiast powtórzyć się lockdown. Lecz jak zapewnia prezes Rosiak, jego ludzie – bogatsi o doświadczenia z pierwszej odstony narzuconych przez rząd ograniczeń – są dobrze przygotowani na ewentualne komplikacje. W każdym razie tych związa-

nych z bieżącą obsługą mieszkańców udało się dotychczas uniknąć. – Baliśmy się tego, że w przypadku tych ograniczeń w kontaktach ludzie będą mieli problemy z załatwianiem jakichkolwiek spraw w spółdzielni. Na szczęście do nowych warunków przystosowali się i mieszkańcy, i moi pracownicy. Jedni do drugich mejlują, a jeżeli ktoś nie używa nowoczesnych nośników informacji, to rozmawiają za pośrednictwem telefonu i ustalają, co należy w danej zrobić zrobić. Wszystko przygotowujemy i rozpatrujemy w terminie. Nie ma żadnych skarg, więc myślę, że nie ma też tutaj problemu – uważa Szymon Rosiak. I oby tak było nadal. Bez względu na to, czy pandemiczne ograniczenia jeszcze wrócą, czy pozostaną tylko przykrym wspomnieniem.

Wonder

## Żłobek z bonusem

**Dzięki staraniom legionowskiego ratusza rodzice blisko setki małych dzieci będą mogli otrzymać dofinansowanie kosztów opieki w miejskich żłobkach. Środki w wysokości ponad 144 tys. zł zostały pozyskane w ramach Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch+” 2021.**

Warunki dofinansowania zakładają objęcie nim 98

miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech, zarówno w „Motylkowym Świecie”, czyli głównym miejskim żłobku, jak i w jego otwartej niedawno filii na osiedlu Kozłówka. Jeżeli chodzi o pierwszą placówkę, kwota 83 tys. zł pozwoli dofinansować 34 miejsca, w tym 10 dla dzieci z niepełnosprawnościami. Natomiast w filii zlokalizowanej przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej będą to 64 miejsca, wsparte z programu „Maluch+” kwotą ponad 61 tys. zł.

Urząd Miasta Legionowo pozyskuje w nim środki już



fol. arch.

od 2013 roku. W poprzednich edycjach „malucha z plusem” do miasta trafiły pieniądze zarówno na tworzenie nowych miejsc w placówkach, jak i na ich funkcjonowanie. Wszystko zgodnie z założeniami programu, który od początku wspiera rozwój instytucji opieki nad dziećmi

w wieku do lat trzech: żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów. Beneficjenci programu mogą otrzymać, często niezbędne, dofinansowanie do tworzenia oraz funkcjonowania miejsc opieki nad najmłodszymi mieszkańcami kraju.

Aldo

## Trefne głośniki

**Pewien 29-letni mieszkaniec Jabłonny odpowie za paserstwo nieumyślne. W jego mieszkaniu policjanci znaleźli bowiem dwie kolumny głośnikowe, które kilka miesięcy temu zostały skradzione z piwnicy jednego z bloków na terenie Jabłonny.**



fol. arch.

Zaskoczony 29-latek tłumaczył policjantom, że trefne głośniki przypadkowo znalazł. Tak czy inaczej, za paserstwo nieumyślne mężczyźnie grozi kara grzywny oraz ogra-

niczenia lub pozbawienia wolności do dwóch lat. O jego losie zadecyduje sąd. Zabezpieczone kolumny wróciły już do właściciela.

zig

**BAROS GROUP**  
**KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE**  
 i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,  
**specjalistyczne sprzątanie**  
 obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,  
**serwis nocny i dzienny.**  
**Tel. 510 123 960**  
 l.bogucki@barosgroup.pl  
 www.barosgroup.pl

# Przemilczane sąsiedztwo

**Niecierpliwy deweloper postanowił nie czekać na urzędową decyzję i zabrał się za wycinanie drzew z działki przy ul. Olszankowej, na której ma wkrótce stanąć osiedle mieszkaniowe. Teraz poniesie z tego tytułu, zapewne wliczoną w koszty inwestycji, karę. Kluczowe w tym przypadku jest jednak to, czy nie zapłacą jej też w przyszłości - choć w całkiem innej walucie - ludzie, którzy zdecydują się mieszkać w samym sercu legionowskiej dzielnicy przemysłowej.**



Straż Miejska w Legionowie

Sygnal o podejrzanym wycinku dotarł do ratusza od jednego z mieszkańców. Chcąc, zweryfikować jego zasadność, w środę (6 października) na miejsce udali się strażnicy miejscy wraz z przedstawicielką referatu ochrony środowiska. I szybko dostrzegli, że obywatelska czujność miała w tym przypadku uzasadnienie. W swojej notatce służbowej funkcjonariusze ujęli to następująco: „...na zalesionej działce obok PEC Legionowo zostały usunięte drzewa i prowadzone są prace budowlane. Na miejscu, na ogrodzonym terenie, zastano inwestora, który przyznał, że w związku z dużym opóźnieniem prac około 10 drzew zostało usuniętych z rejonu najmniej zalesionego, żeby mogły ruszyć prace budowy pierwszych domów”. Chcąc nie chcąc, urzędnicy musieli więc uruchomić biurokratyczną maszynę. Dzień później sporządzono, po czym wystosowano do inwestora zawiadomienie o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie usunięcia drzew bez wymaganego zezwolenia. W piśmie zawarto też informację o terminie oględzin nieruchomości, wyznaczonym na 15 października. Wtedy okaże się, ile faktycznie drzew wycięto „na lewo”.

Jak ustaliliśmy, na zakupionej od użytkownika wieczystego, przeznaczonej pod budowę osiedla działce przy ul. Olszankowej rośnie w tej chwili około pół tysiąca drzew. Aby mogły

tam stanąć domy, mniej więcej połowa musi iść pod topór. Rachunek za legalną wycinkę wyniesie około 300 tys. zł, co przy skali przedsięwzięcia raczej nie będzie dla inwestora przeszkodą. Złożył on do legionowskiego ratusza dwa wnioski w sprawie wycinki drzew: jeden dotyczący mniejszego fragmentu działki, gdzie rośnie ich najwięcej, oraz drugi – obejmujący pozostałą część terenu. Pierwszym z nich, wobec wątpliwości Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, zajmuje się teraz Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Nielegalnie wycięte drzewa zniknęły jednak z drugiej części działki. Dotyczący jej, złożony we wrześniu wniosek, po uzupełnieniu przez inwestora wymaganej dokumentacji jest właśnie w trakcie rozpatrywania. Nie czekając, aż minie maksymalny – liczony od daty złożenia prawidłowego wniosku – termin 30 dni, jaki ratusz ma na wydanie decyzji, piły poszły w ruch. Teraz pił(k)a jest po stronie miejskich urzędników, którzy za każde wycięte wcześniej drzewo naliczą przewidzianą prawem karę. Sęk w tym, że z perspektywy szeroko pojętego interesu miasta i jego mieszkańców wspomniana inwestycja przy Olszankowej może stanowić inny, znacznie większy problem. Co sprawiło, że w 2001 roku samorządowcy „dorzucili” tam do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego zabudowę jednorodzinna, trudno powiedzieć. Łatwo za to stwierdzić,

że w tej części Legionowa aż roi się od przemysłowej infrastruktury. Tymczasem zachwalając swą inwestycję na stronie internetowej, deweloper pisze m.in. tak: „Apartamenty Olszankowa to zespół 44 nowoczesnych budynków mieszkalnych. (...) Miejsce skierowane jest do osób ceniących design, a także zieleń. (...) Apartamenty Olszankowa to idealne miejsce do odpoczynku, spędzenia czasu ze znajomymi, a także do stworzenia sobie przyjemnego miejsca do pracy. W okolicy nie brakuje niezbędnej infrastruktury oraz dobrej komunikacji z Warszawą. Osiedle Mój Dom zlokalizowane jest w dynamicznie rozwijającej się części Legionowa. (...) W obrębie osiedla występują liczne wysokie drzewa oraz wewnętrzny, uporządkowany las o powierzchni blisko 1,5 tys. m<sup>2</sup>”.

Czytając te słowa, co do jednego stwierdzenia trudno mieć uwagi – osiedle rzeczywiście stanie „w dynamicznie rozwijającej się części Legionowa”. Tyle że dla przyszłych mieszkańców nie powinna to być zachęta, lecz raczej sygnał alarmowy. Zwrócono na ten fakt uwagę w miejskim ratuszu, w wyniku czego 3 września do spółki Open Development i Wspólnicy Dąbrowski, Popowicz-Ostaszewska, Szymczak S.J. powędrowało podpisane przez zastępcę prezydenta pismo wyrażające zastrzeżenia co do jej polityki informacyjnej w kwestii osiedla przy Olszankowej. „Zgodnie z zapisami ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, w prospekcie informacyjnym powinna znaleźć się informacja dotycząca przewidzianych inwestycji w promieniu 1 km od przedmiotowej nieruchomości. (...) Wobec powyższego zwracam uwagę, że na nieruchomości sąsiedniej (...) Nowa Energia Legionowo Sp. z o.o., uzyskała pozwolenie na budowę kotłowni gazowej o mocy 15 MWt. (...) Kolejną pla-

nowaną inwestycją znajdującą się w promieniu 1 km jest punkt przeładunku i magazynowania odpadów komunalnych. (...) Ponadto w bezpośrednim sąsiedztwie przedmiotowej inwestycji od wielu lat znajdują się Punkt Zlewny Ścieków „Łajski” prowadzony przez PWK „Legionowo” oraz Ciepłownia PEC „Legionowo”, o czym ewentualni nabywcy powinni wiedzieć przed nabyciem nieruchomości. Są to czynniki mające wpływ na jakość życia potencjalnych nabywców. Dodatkowo informuję, że spółka PEC „Legionowo” wciąż rozważa możliwość realizacji przy tym terenie Zakładu Termicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych – można przeczytać w podpisanym przez Marka Pawlaka dokumencie.

Nie ulega zatem wątpliwości, że wokół osiedla „będzie się działa”. I z całą pewnością każdy, kto za kilkaset tysięcy złotych zechce znaleźć tam swój raj na ziemi, powinien to wiedzieć – nie tylko czytając internetowy anons, lecz także niezbędny przy tego rodzaju inwestycji prospekt in-

formacyjny. „Głównym celem prospektu jest dostarczenie potencjalnemu nabywcy informacji, które są mu potrzebne do podjęcia świadomej, racjonalnej i przemyślanej decyzji o zawarciu umowy z deweloperem dotyczącej nabycia budynku jednorodzinnego. (...) Deweloper ma obowiązek zamieszczenia w prospekcie informacji zgodnych ze stanem faktycznym i prawnym. (...) Reklamująca inwestycję informacja zawarta na stronie Państwa firmy, opisuje lokalizację inwestycji jako miejsce idealne do odpoczynku, spędzenia czasu ze znajomymi, a także stanowiące również przyjemne miejsce do pracy, może być myląca dla przyszłego nabywcy. Dlatego też, proszę o uwzględnienie, w dalszych reklamach i prospekcie informacyjnym, powyższych uwag i informacji” – zaapelował w swoim piśmie zastępca prezydenta Legionowa.

Zapytani przez nas urzędnicy mówią jasno: chociaż miejscowy plan dopuścił kiedyś na tym terenie zabudowę jednorodzinną, mocno się ona kłóci z jego

pozostałym przeznaczeniem, sąsiedztwo osiedla należy bowiem uznać za wyjątkowo dla jego przyszłych mieszkańców uciążliwe. Znajduje się tam ciepłownia PEC ze swoimi placami węglowymi i żużłowymi, powstaje jej nowe źródło ciepła, jest też punkt zlewny ścieków, gdzie zajeżdżają wozy asenizacyjne z całego powiatu. No i za jakiś czas może także pojawić się tam, planowany przez prywatną firmę, punkt przeładunkowy odpadów. Wszystko to, oprócz innych uciążliwości, będzie generować ogromny ruch samochodowy. Czy zatem rzeczywistość „Apartamenty Olszankowa to idealne miejsce do odpoczynku”? Wydaje się, że nie do końca.

Obawy związane z tą inwestycją są uzasadnione jeszcze z innego powodu. Jest przecież wielce prawdopodobne, że gdy już przy Olszankowej pojawią się nowi mieszkańcy, przejrząwszy na oczy w kwestii sąsiedztwa, zaczynają się nie skarżyć. Możliwa jest zatem, przynajmniej w teorii, taka oto sytuacja, że nastąpi wysyp wniosków o wstrzymanie działalności tego czy innego zakładu, zakłócającego żyjącym w pobliżu ludziom spokój. No i będzie problem. Ale wtedy już nie dla dewelopera...

Gadget

## Wynajmij przyczepę kempingową:

ecoprzyczepy@gmail.com  
eco-przyczepy.pl



**Stawiamy na ekologię i dlatego nasza przyczepa wyposażona jest m.in. w panele solarne!**



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Operacja pn. Rozpoczęcie działalności gospodarczej mająca na celu otwarcie wypożyczalni ekologicznego sprzętu rekreacyjno - turystycznego współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

Wartość realizowanej operacji: 75000 zł.

Operacja realizowana w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność wdrażanej przez LGD Zalew Zegrzyński.

## Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95  
ul. Piłsudskiego 3  
05-120 Legionowo  
info@kzb-legionowo.pl



[www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)

## BOL-MAR

### dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

### montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo  
Centrum Komunikacyjne  
(nowy punkt)

**517 582 537**  
[www.bolmar.eu](http://www.bolmar.eu)

## USŁUGI

- montaż drzwi wewnętrznych 667 896 931
- hydraulik awarie remont 692 827 915
- złota rączka 667 896 931
- przewodzkici 667 896 931

## WYNAJME

- szukam mieszkania lub posesji do wynajęcia. Parter lub 1 piętro 786 922 656

## STACJA

- przeglądy rejestracyjne
  - naprawy główne i bieżące
  - serwis klimatyzacji
- Legionowo Przystanek  
ul. Jagiellońska 88  
tel. 22 793 01 79

## POŻYCZKI

CHWILÓWKI DLA KAŻDEGO  
WARUNEK - STAŁY DOCHÓD  
NATYCHMIASTOWA WYPŁATA  
PON.-PT. 10:00 - 18:00  
**Tel. 661-655-545**

# Zdrowo handluj na „Moim Rynku”!



Prowadzisz ekologiczne gospodarstwo? Jesteś producentem artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego i szukasz miejsca, gdzie mogliby je kupować mieszkańcy Legionowa i okolic? Jeśli tak, zapraszamy na legionowskie targowisko „Mój Rynek”!

Informacje o Twojej ofercie znajdują się na stronie internetowej oraz profilu KZB Legionowo Sp. z o.o., na Facebook'u, a także w gazecie „Miejskowa na Weekend”. Aby skorzystać z promocji, należy dokonać rezerwacji miejsca handlowego na placu A targowiska „Mój Rynek”, uiścić opłatę rezerwacyjną w kasie targowiska, a także wypełnić formularz dostępny na stronie internetowej spółki KZB.

### Stawki miesięczne:

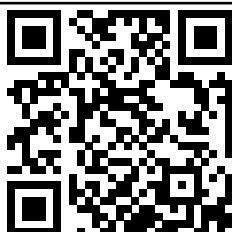
10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników,  
55 zł dla pozostałych sprzedawców.



Szczegółowych informacji udziela biuro Targowiska Miejskiego w Legionowie od wtorku do soboty w godz. 07:00-15:00 pod nr. tel. 22 774 94 05



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



## MIEJSCOWA

na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3  
tel. 515 267 766  
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejskowa.pl  
Redakcja:  
Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl, Igor Zieliński.  
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329  
Druk: Agora S.A., ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95  
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.  
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

**BĄDŹ WIDOCZNY!**  
**ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!**  
**ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!**  
**NIE ZWLEKAJ!**

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
  - ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
  - ✓ ZASIĘG POWIATOWY
- ZADZWOŃ - 797 175 329**  
reklama@miejskowa.pl





Otwarte 7 dni w tygodniu  
od 6:00 do 22:00

# Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia  
basen sportowy basen rekreacyjny  
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:   
Multisport: plus, senior, kids  
Fit profit, Fit sport, Ok system

 tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

  szczegóły na [kzb-legionowo.pl](http://kzb-legionowo.pl) 

# Zapisz się w historii!

Serdecznie zapraszamy naszych Czytelników do współredagowania nowej, poświęconej przeszłości Legionowa rubryki w „Miejscowej na Weekend”!

Czekamy na Państwa historie dotyczące dawnego Legionowa, opisujące, jak to miasto wyglądało i jakie było przed wieloma laty. Wszyscy pamiętający te czasy mieszkańcy mogą mieć swój wkład w zawartość nowej rubryki. Liczą się każda opowieść i każdy punkt widzenia. Zachęcamy do podzielenia się swoimi historiami z innymi ludźmi. Postarajmy się wspólnie uchronić lokalną przeszłość od zapomnienia!



Miasto Legionowo

Materiały w wersji elektronicznej (mile widziane są również archiwalne zdjęcia) prosimy przesyłać na adres [gazeta@miejscowa.pl](mailto:gazeta@miejscowa.pl) i/lub [info@kzb-legionowo.pl](mailto:info@kzb-legionowo.pl). Redakcja zastrzega sobie prawo

skracania i redagowania nadesłanych tekstów. Można je również składać osobiście, w Biurze Obsługi Klienta spółki KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3.

## MUZEUM HISTORYCZNE W LEGIONOWIE

zaprasza na prelekcje dr. Artura Bojarskiego  
pt. „Krajobraz po bitwie. Legionowo i okolice w 1945 r.”  
– 24 października 2021 r. (niedziela)  
o godz. 15:00  
w Filii „Piaski” przy Al. Sybiraków 23.

## ••• Zwierzaki



## PILNE: DO ADOPCJI

Brat i siostra to 9-tygodniowe, biało-rude uratowane maluchy. Bardzo żyłte rodzeństwo, już odrobaczone, zaszczepione, nauczone porządku i czystości, czeka na WSPÓLNY dom NIEWYCHODZĄCY.

505 115 269  
Pani Lidia

**KZB Legionowo Sp. z o.o.** informuje, że posiada do wynajęcia atrakcyjny lokal użytkowy położony w Centrum Komunikacyjnym w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

**Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m<sup>2</sup>.**

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty) oraz w dużą witrynę wystawową od strony ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością indywidualnego sterowania, wentylację, instalację gaśniczą, czujki ruchu, instalację telekomunikacyjną.



**Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38**



## Ciasto z chleba

Zostało Ci nieco chleba tostowego? Nie wyrzucaj go! W kilka minut przygotujesz pyszne ciasto, które Cię zachwyci.

### Składniki:

- Chleb tostowy (10-15 kromek)
- 2 jajka
- 1 szklanka mleka
- ½ szklanki cukru
- 100 g masła
- Bakalie
- Olejek rumowy (lub inny)
- Cukier waniliowy

### Sposób przygotowania:

Jajka roztrzepujemy w misce, dodajemy do nich cukier waniliowy, roztopione, ale nie gorące masło, cukier. Wszystko dokładnie mieszamy. Chleb kroimy w kostkę i wrzucamy do miski z masą jajeczną. Musi nasiąknąć tymi produktami. Do masy dodajemy teraz bakalie. Mogą to być rodzynki, figa, skórka pomarańczowa, żurawina. Nagrzewamy piekarnik. Formę do ciasta wykładamy papierem do pieczenia. Gdy temperatura osiągnie 180 stopni, ciasto wkładamy do piekarnika na około 40 minut. W zależności od ilości chleba, ciasto może być bardziej lub mniej wilgotne. Po ostygnięciu kroimy na kawałki i podajemy z herbatą i... dobrym humorem.

Smacznego!



# Spadło z pióra

## Stąd do wietrzności



WALDEK SIWCZYŃSKI

Uwielbiam patrzeć na stare, wyciągnięte z archiwum czarno-białe zdjęcia! W czasach, gdy ludzie pociągają oglądanie w sieci własnych dzióbek, może i zalatuje to naftaliną, nic jednak nie poradzę – kręci mnie przeszłość. Również ta lokalna, przywoływana przez regionalistów na rozmaitych wykładach z lamusa. Serwowane przezeń zdjęcia, stymulujące dyskusje o miejsko-powiatowej tożsamości, zawsze – na równi ze słowami prelegentów – katapultują mnie do dawnych epok, oddalając od tego, co tu i teraz. Gdy tak przewijają się obrazy krzepkich budynków, które teraz są w ruinie lub nie ma ich wcale; pejzaże bezpowrotnie rozjechane walcem cywilizacji i wreszcie ludzie, którzy w jednej chwili, za sprawą fo-

tografa, zyskali nieśmiertelność, myślę sobie o ulotności życia na tej dziwnej planecie. I zastanawiam się, jak wiatr historii rozwieje pamiętki po moim realu i gdzie one będą za sto, dwieście, może nawet tysiące lat? Co pomyślą o nas ludzie na podstawie płyt, kaset, filmów czy innych nośników informacji? Myślę i zaczynam się bać.

Z historykami nie ma żartów. Wszak często, mając w rękach jeno wątle poszlaki, klejącą oni jasny, trzymający się kupy obraz wycinka dziejów. Sęk w tym, że nie zawsze jest to wycinek do nich pasujący. Bo czy wiemy na pewno, że ktoś kiedyś nie weźmie parady strażników miejskich za demonstrację siły przed podbojem sąsiedniej gmi-

ny? Jaka jest gwarancja, że plenerowe siłownie nie zostaną w przyszłości ochrzczone miejscami publicznych tortur? Bać się powinni też politycy, bo z ich przekazem kłopot mają nawet współcześni. A może być jeszcze gorzej! Jeśli na przykład jakiegoś archeo-łowcy przyjdzie do łba nazwać moje teksty przejawem umysłowego rozkwitu naszej epoki... Wniosek z powyższych dywagacji wypływa jeden: nawet żyjąc chwilą, warto czasem podumać nad tym, ile z niej zostanie na później. Zostanie tym, co przyjdą po nas. W przyrodzie nic przecież nie ginie i przetrwać coś musi. Choćby dla historyków.

## Szkoła po ćwierćwieczu

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Szkoła Podstawowa nr 7 w Legionowie obchodziła niedawno 35. urodziny. Placówka pierwszych uczniów przyjęła 1 września 1986 roku. Dziś przypomniemy jak dziesięć lat temu relacjonowaliśmy obchody ćwierćwiecza istnienia legionowskiej „siódemki”. – To było bardzo intensywne 25 lat. To był czas tworzenia tożsamości szkoły, budowania jej wizerunku i codziennej pracy nad sukcesami, które teraz możemy oglądać. Było to jednak przede wszystkim 25 lat wspierania i rozwijania uzdolnień uczniów i zwiększania ich szans edukacyjnych – mówiła nam wówczas Małgorzata Marszałek, ówczesna dyr. SP nr 7. Jej zdaniem to właśnie osiągnięcie tego celu było największym sukcesem placówki. – Najbardziej jesteśmy dumni z uczniów, którzy tę szkołę co roku opuszczają. Oni



foto: arch.

są bowiem najważniejsi. Sukcesem jest też skupienie wokół szkoły bardzo dobrej kadry pedagogicznej i bardzo dobrych pracowników – dodała dyrektorka. Z czego aż dziesięciu pracowało w szkole od początku jej istnienia. Podczas uroczystości nauczyciele ci zostali nagrodzeni okolicznościowymi dyplomami. Uehonorowano również poprzednich dyrektorów pla-

cówki: Ninę Kretowicz, Halinę Starostę, Elwirę Wojdę i Zuzannę Podgórną.

W 36 oddziałach „siódemki” uczyło się wówczas ponad 900 uczniów. Pracowało w niej 77 nauczycieli, pedagog, psycholog, logopeda, nauczyciel terapii pedagogicznej, bibliotekarka, pielęgniarka oraz 30 pracowników administracji i obsługi. W ciągu 25 lat szkołę opuściło prawie 6,5 tys. absolwentów. Wśród nich byli laureaci olimpiad przedmiotowych oraz międzynarodowych i ogólnopolskich konkursów matematycznych. Ponadto o charakterze szkoły w dużym stopniu decydowały sportowe sukcesy jej uczniów. Dla placówki zawsze ważną była też historia, a konkretnie kultywowanie pamięci o VII Obwodzie „Obroza” Armii Krajowej, który od 1994 r. jest patronem „siódemki”.

SUDOKU

				4			7
	2	9	3				
	8			7		5	
6	5			7			3
	1					8	
			2				
				9	4		
5	6		8	1			
		4			6		

## pod (...) słuchane

Tak to już bywa, iż wszystkim młodym ludziom to właśnie oni sami wydają się najbardziej wyluzowanymi, imprezowymi, czerpiącymi z życia pełnymi garściami, tudzież kufkami lub kieliszkami – w zależności od indywidualnych preferencji. W ich (skądinąd pozbawionej słuszności) opinii wszelkie „wapniaki”, czyli osobnicy dźwigający na karku więcej niż jakieś dwa i pół krzyżka, to tylko chodzące trupy,

zabawę pamiętające jeno z zamierzchniej, od dawna zagrożonej w niebycie przeszłości. I tak to już pewnie w przypadku tego rodzaju sądów po wsze czasy pozostanie. Na całe szczęście ci, których one dotyczą, nic sobie z tego nie robią, czego wielokrotnie i od lat dzięki własnym oczy oraz uszom bywaliśmy w Legionowie świadkami. Ostatnio przy okazji uroczystej inauguracji kolejnego roku akade-

mickiego na senioralnym uniwerku. Zanim jeszcze w sali widowiskowej ratusza zaśpiewano na gaudemusową nutę, ściągnięty z mazonieckiej granicy personel artystyczny tegoż wydarzenia postanowił zregenerować się po podróży w pobliskim lokalu gastronomicznym. I jak postanowił, tam zrobił. A że owego personelu było niemało, to i gwar powstał przy tym całkiem spory, gdyż – jak to wokaliści – głosy goście mieli donośne. Odczuwali też, co rozumiałe, pragnienie, przeto obsługa lokalu szybko została zalana

zamówieniami dotyczącymi płynów idealnie gaszących pojawiającą się przez występem tremę. Niejednemu przechodniowi serce się zapewne radowało, gdy patrzył na członków tej dojrzałej, rozbawionej grupy-trupy, pełnymi garściami czerpiących radochę z faktu, że na emeryturze nic już nie muszą, za to wszystko mogą. W odróżnieniu od ludzi będących dopiero na życiowym dorobku, przed którymi – o czym się prędzej czy później dowiedzą – jeszcze mnóstwo wyzwań i gdy będą usiłowali im sprostać, na bank mało komu będzie przy tym do śmiechu.

# Piętnastka z potencjałem

**Czas szybko leci i Legionowskiemu Uniwersytetowi Trzeciego Wieku przyszło w tym roku obchodzić „półokrągłe” urodziny. Okazją do ich symbolicznej celebracji stał się pod koniec września start kolejnego sezonu, w którym wielu lokalnych seniorów znów z pasją zajmować się będzie poszerzaniem swej wiedzy i horyzontów myślowych.**

Gdy już z ratuszowej sceny zszedł uświetniający jubileusz LUTW piosenką zespół Fantazja, przypomniał o nim w trakcie inauguracji kolejnego roku akademickiego dr Roman Biskupski, który od samego początku szefuje tej instytucji. – Dzisiaj obchodzimy 15 lat od założenia naszego LUTW, który powstał w 2006 roku, dzięki uprzejmości prezydenta Legionowa i prezesa spółdzielni mieszkaniowej, którzy na początkowym etapie nas tutaj wspierali. Zebrało się kilka osób: Ryszard Winnicki, Zenon Durka, Cecylia Wróbel i nieżyjący już Zdzisław Wójcik – i takim to sposobem, z tą grupą inicjatywną, założyliśmy Legionowski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Jej członkowie szybko przekonali się, że oferta senioralnego „uniwerka” trafiła w miasteczko na podatny grunt. Dość wspomnieć, że na jego zajęcia uczęszczało dotąd ponad tysiąc słuchaczy. Sprzyjał temu patronat naukowy pułtuskiej Akademii Humanistycznej, pomagało też wsparcie lokalnych instytucji oraz organizacji



senioralnych. Im wszystkim, razem i z osobna, Roman Biskupski serdecznie w ostatnią środę września podziękował, dodając: – Nasz uniwersytet szczyci się Złotym Certyfikatem uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce, nasze działania wysoko ocenił również Rzecznik Praw Obywatelskich, wpisując nas do wydawanej przez siebie Złotej Księgi.

Oprócz słuchaczy LUTW, inauguracyjnego wystąpienia jego dyrektora słuchali m.in. przed-

stawiciele mazowieckich rad seniorów, władz miasta i powiatu, a także zaprzyjaźnieni „trzeciowiekowi” studenci z Szydłowca oraz Skarżyska-Kamiennej. Słuchali i mogli swoim legionowskim kolegom tylko pozazdrościć. – Z tego wszystkiego, co powiedziałem do tej pory, wynika jedno: że my tu, w Legionowie, tworzymy jedną rodzinę; że my tu wzajemnie się wspieramy. Nawet jeżeli powstają jakieś różnice zdań – bo takie niestety są. A może i „stety”, bo to powoduje, że wymyśla-

my nowe metody koncyliacyjne. I tutaj wielki udział panów prezydentów, przewodniczących rad, ale i radnych, którzy przez wiele lat nas wspierali wspierają, przyjmując określone dokumenty. (...) Budujemy to wspólnie z samorządem, ze wszystkimi organizacjami senioralnymi i staramy się, ażeby to nasze życie było sympatyczne, skierowane do państwa. Bo my, jako społecznicy, działamy na rzecz tych wszystkich, którzy chcą się edukować, którzy chcą uczyć się języków, ale również chcą po prostu być między sobą, między ludźmi – mówił Roman Biskupski.

Trudno się dziwić, że mając tak wielu aktywnych seniorów, w miejskim ratuszu od lat pomagają im działać. I tak jak w przypadku ich uniwersytetu – się doksztalać. – To dobrze, że jest taka możliwość i uniwersytet będzie funkcjonował, bo jest on, jak widzę, bardzo potrzebny. Powiem szczerze, że w wielu młodych ludziach ja nie widzę takiej werwy, zaangażowania i tyłu emocji, jak u państwa. Naprawdę jestem pełen podziwu i nawet trochę wam zazdroszczę – przyznał Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta Legionowa. Korzystając z okazji, przedstawił on też seniorom Idę Parakiewicz-

-Czyżmę, nową Sekretarz Miasta Legionowo. Bo w przyszłości to przede wszystkim z nią będą oni mieli okazję przy różnych okazjach się spotykać. – Pani sekretarz odpowiada za sprawy społeczne, za współpracę z organizacjami pozarządowymi i również z uniwersytetem. Dlatego bardzo mi zależało, abyście mogli ją państwo poznać.

Inni oficjele byli już słuchaczom LUTW dobrze znani. I tym razem również nie szczędzili oni tej placówce ciepłych słów i gratulacji. – Pragnę bardzo głęboko pochylić się i podziękować wszystkim słuchaczom LUTW za udział w życiu i rozwoju miasta. Uniwersytet tworzy atmosferę wzajemnej życzliwości, dbając o to, aby wszyscy mogli rozwijać swoje umiejętności. I to jest piękne – powiedziała Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo. – Pragnę pogratulować osiągniętego wysokiego poziomu. Na zajęciach można zarówno wiele się nauczyć, zdobyć nowe umiejętności, ale również dobrze odnaleźć się w gronie tworzącym rodzinną atmosferę – odczytując gratulacyjny list starosty, dodał z kolei Konrad Michalski, wicestarosta legionowski.

Im więcej lat spędzonych na wspólnych zajęciach, tym jest o nią łatwiej. – Czas szybko płynie, ale po drodze bardzo dużo udało się zdziałać – panu dyrek-

torowi, zarządowi i państwu. Wspaniale angażujecie się w rozwój tego uniwersytetu, wielokrotnie angażowaliście się też w tworzenie nowych uniwersytetów. Ja zawsze i wszędzie podkreślam ich niezwykle ważną rolę, dlatego że są to miejsca do dalszego samorozwoju, ale przede wszystkim do integracji i do tego, żeby wciąż zagospodarowywać państwa olbrzymi potencjał, aby on nie został zwyczajnie zmarnowany – mówiła Anna Brzezińska, mazowiecka radna i dyr. OPS w Legionowie. Szukając antidotum na pandemiczne odrętwienie wielu mieszkańców, wpadła ona w związek z tym na pewien pomysł. – Polegający na tym, że państwa po prostu wykorzystamy do zmotywowania innych, do zarażania ich waszym entuzjazmem. Jako dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej, to ja będę państwa prosić o pomoc w wyciąganiu z domów mieszkańców, którzy dawniej często wychodzili, korzystali z różnych atrakcji i lokalnych inicjatyw, a dzisiaj – na skutek pandemii – zamknęli się we własnych domach.

Znając zapał i doświadczenie legionowskich seniorów, także z takim zadaniem powinni sobie oni poradzić. Do roli wykładowców z przedmiotu „optymistyczne myślenie”, są w każdym razie przygotowani jak należy.

Waldek Siwczyński

## Syndrom Słodkiego Szczeniaczka

Kiedy pojawia się w domu małe kudłate stworzenie o wielkich oczach i chwiejnym chodzie, nasze życie nabiera zupełnie nowego tempa. Nagle wszyscy wokół mówią tylko o szczeniaku i wydają fortunę na kolorowe zabawki, mięciutki kocyki i legowiska. Gdy piesek zapiszczy, biorą maleństwo do łóżka. Trzeba je przytulić. Gdy piesek nasiusia na podłogę, pieją z zachwytem. Gdy skacze na nogi i domaga się wzięcia na ręce, rzucają pracę i natychmiast biorą pupila w górę. A jak on ślicznie i zabawnie szczeka? I potrafi unieść pantofla, groźnie warczy gdy mu zabiera się miseczkę oraz uwielbia ciągnąć za nogawki spodni i podgryzać ręce. Ich słodka bezradność rozczula nas i powoduje, że stajemy się całkowicie bezradni. To właśnie jest Syndrom Słodkiego Szczeniaka.

Dni płyną, obecność pieska nie jest już tak cudna, a obowiązki z nim związane coraz bardziej uciążliwe. Siusianie na dywany, skakanie na nogi już nie są tak urocze. Kolejne zmasakrowane buty i pogryzione kable są powodem do domowej wojny, a domownicy nawzajem obwiniają się, że ktoś znów nie dopilnował

psa. Nasz ulubieniec zamiast radości, powoduje złość i frustrację. Kulminacja następuje zwykle w okresie dojrzewania, gdy pies ma coraz większe potrzeby, które nie są zaspokajane. W zależności od wielkości, wagi, rasy, czy też diety psa, dojrzewanie zaczyna się między 7 a 12 miesiącem życia. Poziom hormonów zaczyna wznosić. Suczki mają pierwszą cieczkę, psy znakują teren niewielkimi ilościami moczu i naśladują ruchy kopulacyjne. U niektórych osobników obserwujemy zmianę zachowania, agresję terytorialną, nagły brak akceptacji innych zwierząt. Rodzina nagle stwierdza, że pies to zło i trafił im się wybrakowany egzemplarz, a pies trafia do schroniska, na tablicę ogłoszeń, albo zostaje wyrzucony z samochodu.

Tymczasem to nie wina psa tylko człowieka! Syndrom Słodkiego Szczeniaka powoduje, że przestajemy myśleć, a nasza wyobraźnia zupełnie zanika. Sami nauczyliśmy psa skakać na powitanie, warczeć i gryźć. Pozwoliliśmy by leżał na łóżku, bawił się butami i szczekał, gdy



chce uwagi. Do tej pory to działało, więc dlaczego teraz nie? Szczepionką przeciwko SSS jest wyobraźnia i zasady. To prosty zabieg i zupełnie niebolesny. Wystarczy, że wyobrazimy sobie, iż szczeniaczek nagle waży 40 kilo i stojąc na dwóch łapach sięga nam do twarzy. Czy wówczas chcielibyśmy, by nas witał tak entuzjastycznie jak ten maluch, co tańczy wokół naszych nogawek?

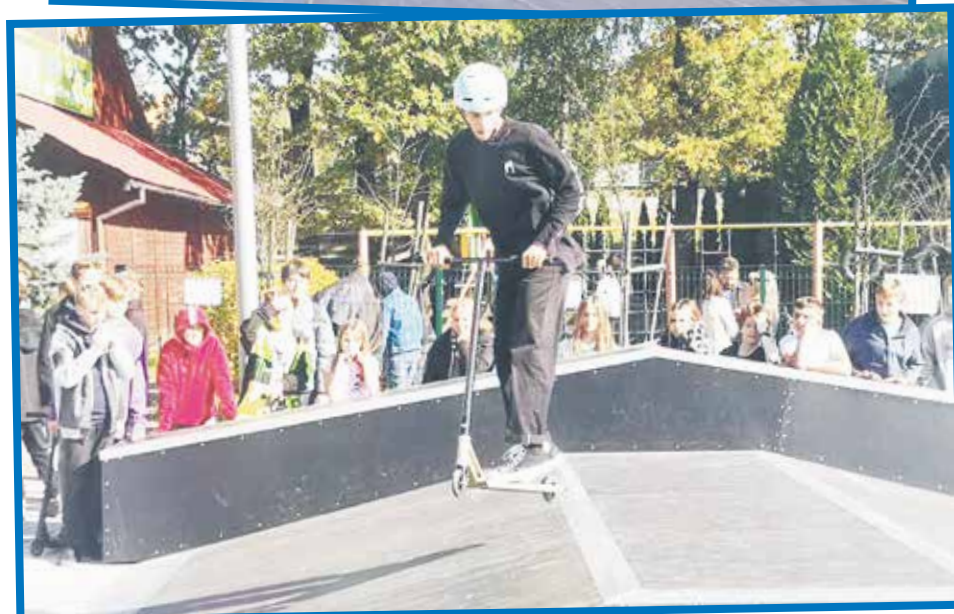
Nie uczmy szczeniaka zachowań, których nie chcielibyśmy doświadczać w przyszłości. Jeśli nie chcemy by pies spał z nami w łóżku, czy leżał na kanapie, nie zapraszajmy go tam ani razu. Pies nie zrozumie, że we wtorek mógł leżeć przy Tobie jak oglądałeś serial, a już w środę ta czynność jest surowo zabroniona. Nie chcesz stracić nowych butów? Zamykaj je w szafie, żeby nie kusily szczeniaka. Naucz go zajmować się własnymi zabawkami. Nie pozwól maluchowi bawić się rękami, a pod stawiaj mu coś do gryzienia. Naucz, że nie może warczeć na Ciebie. Daj mu wystarczającą ilość ruchu, zabaw, by się nie stresował. Zapewnij dobre miejsce do spania, gdzie będzie mógł się czuć bezpiecznie.

Stały rytm dnia i zasady to najlepsza recepta na dobre życie z psem. A jeśli coś nie wypali? Ani psy, ani ludzie nie są istotami idealnymi. Poszukaj informacji jak rozwiązać problem, zwróć się do weterynarza i behawiorysty z prośbą o pomoc. Czasem wystarczy jedno ćwiczenie, zmiana, by cieszyć się w pełni ze wspólnego życia.

**Iwona Wymazał tel. 604 231 968  
Hodowczyni, trenerka psów, dziennikarka, właścicielka pensjonatu dla psów  
FB @Brzozowy Hotelik**

# Przecięcie w podskokach

Z perspektywy wielu młodych legionowian to kluczowa w ostatnich latach miejska inwestycja. Nic zatem dziwnego, że tuż po oficjalnym otwarciu nowego skateparku z ochotą zabrali się za jego eksploatację. Sądząc z wykonywanych trików, obiekt jest naprawdę odlotowy!



## HOROSKOP na nadchodzący tydzień

### RYBY

Fajnie jest gonić króliczka, lecz jeszcze fajniej czasem go złapać. Dlatego spróbuj przyspieszyć.

### BARAN

Partner od dawna łaknie twojej uwagi, a ty ciągle masz ważniejsze sprawy. Warto to zmienić.

### BYK

Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta... ale nie zawsze. Unikaj awantur i z wczasu uciekaj.

### BLIŹNIĘTA

Gdy przyjaciele radzą ci się z czegoś wycofać, posłuchaj ich. Z daleka widać czasem więcej.

### RAK

Postaraj się zbyt dużo nie podróżować. Na drodze czy w powietrzu mogą cię czekać przykrości.

### LEW

Szef szuka kandydata do awansu. Jesteś w kręgu wybrańców, więc spróbuj jakoś się wyróżnić.

### PANNA

Roztaczasz wokół siebie aurę, której nie oprze się przeciwna płeć. Jeśli jesteś singlem, do dzieła!

### WAGA

Nie zważając na chłodną aurę, postaraj się znaleźć kilka dni wolnego i gdzieś wyjeżdż. Należy ci się.

### SKORPION

Ostatnio trochę pokpiłeś obowiązkami zawodowe. Na razie tego za bardzo nie widać, ale uważaj.

### STRZELEC

Zapowiada się rychły przełom w ważnej dla ciebie sprawie. Wiele wskazuje, że na tym skorzystasz.

### KOZIOROŻEC

Uważaj teraz na zdrowie. Łatwo może się do ciebie przyplątać jakieś ciągnące się przeziębienie.

### WODNIK

Są tacy, którzy nie najlepiej ci życzą. Postaraj się na nich uważać, ale dalej rób swoje.

## Zwyrwane kontekstu



**W** POSTAWILI NAS PRZED FAKTEM DOKONANYM, ZA CO SERDECZNIE DZIĘKUJEMY

Roman Biskupski, dyr. LUTW podczas inauguracji kolejnego roku akademickiego o uświetniającym to wydarzenie zespole artystycznym.



- Widzę, młody, że czeka cię twarde lądowanie fot. red.

## Znalezione w sieci

### SROKA

To bardzo charakterystyczny ptak o biało-czarnym upierzeniu, którego często widzimy na łąkach, w lasach i w miastach. Jest przykładem wierności, bowiem łączy się w pary na całe życie. Para razem poluje, buduje gniazdo na drzewach z patyków i trawy, i wychowuje dzieci. Tam, gdzie widzisz jedną srokę, na pewno w okolicy lata druga. Ich gniazda zwykle są umieszczone wysoko w koronie drzewa lub krzewu.

To jeden z najinteligentniejszych ptaków na świecie

(oprócz kruk). Buduje gniazdo z daszkiem i dwoma wejściami. Wewnątrz konstrukcji tworzy z gliny, traw i liści, piór oraz sierści przytulną osłonę dla piskląt. Takie gniazdo po jego opuszczeniu jest bardzo pożądane przez inne ptaki. W gnieździe znajduje się od 4 do 7 jaj. Brązowe, nakrapiane jajka przed około 19 dni wysiaduje samica. Potrafi dzielnie bronić gniazda i potomstwa.

Pisklęta opuszczają gniazdo po około 25 dniach. Zwykle przeżywają najwyżej 3 młode sroki, ich rodzice długo karmią je owadami i dżdżownicami.

Ptaki te przystosowały się do życia w miastach i nie boją się towarzystwa ludzi. Sroka zwyczajna (pica pica) zamieszkuje całą Europę. Uwielbia parki i ogrody.

Jest to bardzo towarzyski i ciekawski ptak. Często bywa gościem w naszych karmnikach. Jest ruchliwy i hałaśliwy. Jego charakterystyczne skrzeczenie można słyszeć każdego dnia.

Sroka jest wszystkożerna. Zjada owady, larwy, pająki, dżdżownice, jaszczurki, żaby, ślimaki, myszy, owoce, nasiona, jagody, jajka a nawet pisklęta innych ptaków.



Sroka potrafi wykorzystywać proste narzędzia, naśladować inne ptaki i rozwiązywać zadania.

## Humor z zeszytów

Jazon, wróciwszy do swojego stryjka, pokazał mu złote runo, ten zdębiał i zbladł.

Matką Juliusza Słowackiego była Salmonella Słowacka.

Po powrocie do domu Wokulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.

Gdy nadszedł dzień wesela, Boryna ruszył na pannę młodą.

Wanda nie chciała Niemca i wrzuciła się do Wisły.

Powieść podobała mi się pod względem stylu pisarza, który był przystępny i nie miałam z nim trudności.

Jan Christian Andersen nie miał rodziców, urodził się u obcych ludzi.



Kuba 7 lat

Galeria w krótkich spodkach



werwą, z jaką wychodziła na ten mecz. Tyle że wystarczyło jej na raptem dwa „oczka”. Przy stanie 5:2 dla miejscowych trener Vettori znów – tym razem nie czekając, aż Novianki się rozkręcą – postanowił wziąć czas. Przełomu na parkiecie on nie przyniósł. Przewaga legionowianek, aczkolwiek nie miażdżąca, pozwalała ich sztabowi trenerskiemu ze spokojem patrzeć na poczynania zawodniczek. W połowie seta prowadziły one 13:9, nie pozwalając rywalkom za bardzo się zbliżyć. Po dwóch kolejnych punktach znów słuchały one uwag swego trenera i znów było raczej wątpliwe, że coś one zmieniają. Zwłaszcza w kontekście losów całego seta, dość długo bardzo przypominającego pierwszą partię. Tym razem ekipa UNI postawiła jednak większy opór (18:14). Lecz nie na tyle duży, by wprowadzić nerwowość w szeregi gospodarzy. Kiedy zrobiło się tylko 22:19 zdenerwował się za to trener Alessandro Chiappini i szybko wziął dziewczyny na rozmowę. Te zaś równie szybko dokończyły seta, po bloku Darii Szczyrby pewnie zwyciężając do 20.

W trzecią odsłonę spotkania lepiej weszło UNI Opole, odsakując gospodyniom na dwa „oczka” (3:1). Chcąc uniknąć tego dnia kłopotów, Novianki musiały się więc skoncentrować i zakończyć to, co tak udanie rozpoczęły. Doszły rywalki już przy stanie po 6, trzy punkty później wychodząc na pierwsze w tym secie prowadzenie (9:8). Tyle że opolanki ani myślały powtarzać historii z dwóch poprzednich partii i długo nie dawały Noviankom odjechać na bezpieczną odległość. Co więcej, po dwóch nieudanych atakach Olivii Różański ponownie objęły prowadzenie (17:15), co trener Chiappini z miejsca skomentował wzięciem czasu. Po kolejnym straconym punkcie

Oliwię Różański zastąpiła Magdalena Damaske, wiele to jednak nie zmieniło. Przy stanie 20:16 dla UNI trener miejscowych znów wziął dziewczyny na rozmowę, bo zwycięstwo zaczęło powoli, acz nieuchronnie się oddalać. Zwłaszcza że uwierzywszy w szansę na przełamanie gospodarzy, opolanki atakowały z niespotykaną wcześniej pasją. Kiedy wyszły na 23:18, w jakikolwiek przełom w tym secie wierzyli w IŁ Capital Arenie tylko najwięksi optymiści. Czekało ich jednak rozczarowanie, bo Novianki więcej punktów już w nim nie zdobyły.

Czwarty set miał dać odpowiedź na pytanie, czy przegrany set był dla legionowianek wypadkiem przy pracy, czy w ich dobrze funkcjonującej maszynie do zdobywania punktów coś się zacięło. Na szybkiej wymianie ciosów na starcie tej odsłony meczu lepiej wyszły miejscowe, obejmując prowadzenie 5:3. Kłopot w tym, że po chwili przegrywały 5:6. Z widocznej przez długi czas dominacji nie zostało się prawie nic. Na szczęście została ambicja, która pozwoliła m.in. „wyjść” arcytrudną piłkę na 8:8. Nadal jednak miejscowe miały olbrzymie problemy z kończeniem akcji, zaś goście skwapliwie wykorzystywali

natchnąc Novianki do bardziej skutecznego boju. Bo woli walki im nie brakowało. Zabrakło natomiast dokładności, co bezlitośnie wykorzystała ekipa z Opola, zdobywając pod koniec cztery „oczka” przewagi (20:16). Roszady w składzie, w tym wejście Aleksandry Gryki, nic nie zmieniły. Jej drużyna przegrała do 19 i w bardzo kiepskich nastrojach musiała szykować się do tie-breaka.

Ku radości kibiców, Novianki zaczęły go tak dobrze, jak źle zakończyły poprzedniego seta. Po szybkim objęciu przez nie prowadzenia 3:0 trener Vettori od razu wziął czas dla UNI. Po nim opolanki odrobiły straty i przy stanie po 4 walka zaczęła się od początku. Zacięta i niestety znów ze wskazaniem na gości. Widząc, co się święci (5:6), trener Chiappini wziął zawodniczki na rozmowę. Obraz gry pozostał jednak z grubsza ten sam. Na zmianę stron legionowianki szły, przegrywając 7:8, a chwilę później, po serwisie rywalk, piłka odbiła się od taśmy i „bezkarnie” spadła na ich stronę. Było naprawdę źle: Noviankom nie wychodziło nic, a ich przeciwniczkom prawie wszystko. Wynik 7:11 mówił sam za siebie. Kilka minut później było już po wszystkim. Po obiciu bloku Novianek,

# Miłe złego początku

**Grając u siebie z beniaminkiem rozgrywek, ekipą UNI Opole, IŁ Capital Legionovia miała w sobotę (9 października) doskonałą okazję do odniesienia trzeciego zwycięstwa w dopiero co rozpoczętym sezonie TAURON Ligi. I przez blisko połowę meczu wydawało się ono niemal pewne. Ku zaskoczeniu kibiców tak się jednak nie stało i po tie-breaku gospodynie przegrały 2:3.**

Po dwóch wygranych i z pięcioma punktami na koncie legionowianki wyszły na parkiet z zamiarem potwierdzenia przysłówia, że „do trzech razy sztuka” – do trzech zwycięstw i trzech punktów. Taką nadzieję mieli też zgromadzeni w IŁ Capital Arenie kibice, którzy chcieli obejrzeć kolejne zwycięstwo swojej drużyny. W jej wyjściowej szóstce wyszły na parkiet Maja Tokarska, Olivia Różański, Lauren Barfield, Yaprak Erkek, Gyselle Silva, Alicja Grabka oraz libero Izabela Lemańczyk.

Lecz chociaż wyszły pewne swego, nie udało im się od pierwszego gwizdka zdominować dobrze broniących się gości. Do czasu. Po kilku minutach Novianki zaczęły wyraźniej zaznaczać swą wyższość, dzięki czemu szybko uzyskały czteropunktową przewagę (9:5). Gdy zrobiło się 11:6, trener Nicola Vettori dłużej nie czekał i zawołał swoje zawodniczki na przerwę. Później, na boisku, nic jednak nie wskazywało, że w tej partii stawia one gospodyniom większy opór. Punktu-

jące raz po raz Lauren Barfield i wzorowo wprowadzająca się do zespołu Gyselle Silva dbały o to, aby legionowscy kibice byli w doskonałych nastrojach. Przy stanie 18:10 nie miał go tylko szkoleniowiec opolank, który znów poprosił o czas. Było jednak jasne, że pierwszego seta może on spisać na straty. IŁ Capital Legionovia wygrała go 25:13.

Młoda drużyna gości niespecjalnie przejęła się wysoką porażką i drugą partię zaczęła z podobną

IŁ Capital Legionovia Legionowo – UNI Opole
<b>2:3</b> (25:13, 25:20, 18:25, 19:25, 9:15)
<b>Legionovia:</b> Grabka, Różański, Barfield, Silva, Erkek, Tokarska, Lemańczyk (libero) oraz Damaske, Szczyrba, Dąbrowska, Szymańska, Gryka.
<b>Uni:</b> Wołodko, Bidias, Pellegrino, Bączyńska, Stronias, Orzyłowska, Adamek (libero) oraz Pamuła, Makarowska.

ich błędy w obronie (10:12). Podopieczne Alessandro Chiappiniego robiły, co mogły, lecz uskrzydłone zawodniczki UNI dostrzegły swoją szansę i nie zamierzały odpuszczać. Przy ich prowadzeniu 16:13 Włoch kolejny raz chciał

UNI wykorzystało drugiego meczbola i wygrało tie-breaka 15:9, a cały mecz 3:2. I to goście mogli na legionowskim parkiecie wykonać szalony taniec radości.

Aldo

## Zwycięska seria trwa

**Legionovia KZB Legionowo kontynuuje rewelacyjną serię meczów bez porażki. Wygrywając 2:1 w niedzielny (10 października) meczu wyjazdowym z Pelikaniem Łowicz, podopieczni trenera Michała Piroso odnieśli już czwarte zwycięstwo z rzędu. Bramki dla legionowian zdobyli Bartosz Mroczek i Patryk Koziara.**

Wyjazdowe starcie z zespołem z Łowicza było już kolejnym, w którym pierwsze minuty meczu zdecydowanie należały do rywala Legionovii. Dobrą i ambitną grę gra-

czom Pelikana udało się przytoczyć bramką zdobytą przez Tomasza Kolusa. Pewnie wykorzystał on rzut karny poddyktowany przez sędziego za faul w polu karnym. Na od-

powiedź Legionovii nie trzeba było długo czekać. Już bowiem w 17 minucie mocnym strzałem z piątego metra do wyrównania doprowadził Bartosz Mroczek.



foto: arch.

Przez kolejne minuty żadna z drużyn za bardzo nie potrafiła odwrócić losów meczu na własną korzyść. Piłkarskie szachy kibice oglądali przez resztę pierwszej połowy i znaczną część drugich 45 minut. Gdy

wydawało się już, że spotkanie w Łowiczu zakończy się podziałem punktów, przyszła 71 minuta. Po faulu bramkarza gospodarzy sędzia po raz drugi w tym meczu wskazał na jedenasty metr. Rzut karny

na gola – jak się potem okazało, na wagę trzech punktów – zamienił Patryk Koziara. Do ostatniego gwizdka sędziego Pelikan nie był już w stanie odpowiedzieć Legionovii. Mecz zakończył się więc zwycięstwem podopiecznych trenera Piroso 2:1.

Po dwunastu kolejkach Legionovia pozostaje liderem grupy pierwszej III ligi i ma już siedem punktów przewagi nad drugą Polonią Warszawa.

Aldo



foto: arch.

# Madziar się odbija

**Z ostatniej kolejki w lidze okręgowej najbardziej z pewnością cieszą się gracze Madziara Nieporęt. Dzięki drugiemu zwycięstwu w sezonie drużynie udało się opuścić ostatnie miejsce w tabeli. Komplet punktów zgarnęły też rezerwy Legionovii Legionowo. Z kolei Dąb Wieliszew i Sokół Serock swoje spotkania przegrali. Czwartoligowy beniaminek z Serocka ciągle więc w lidze nie ugrał choćby jednego punktu.**

Rywal „mydlarzy” był Hutnik Warszawa. Wyjazdowe spotkanie zakończyło się zwycięstwem Hutników 3:0. W następnej kolejce Sokół zmierzy się w siebie z Drukarzem Warszawa. Spotkanie to odbędzie się w sobotę 16 października o godzinie 11.00.

Legionovia II Legionowo pokonała u siebie 4:0 KS Łomianki, Dąb Wieliszew uległ Bugowi Wyszaków aż 1:6, a Madziar Nie-

poręt wygrał na wyjeździe 2:0 z Józefowia Józefów. W następnej kolejce szykują nam się derby powiatu. W sobotę 16 października o godzinie 12.00 Dąb Wieliszew podejmie na własnym boisku Legionovię II Legionowo. Dzień później, w niedzielę 17 października o godzinie 13.00, Madziar zagra u siebie z Bugiem Wyszaków.

zig

FORBET IV LIGA 2021/2022, GRUPA MAZOWIECKA I							
		M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1	Mławianka Mława	11	29	9	2	0	25-12
2	KSCKTroszyn	11	28	9	1	1	30-11
3	Wisła II Płock	11	26	8	2	1	31-8
4	Escola Varsovia Warszawa	11	24	8	0	3	29-9
5	Ząbkovia Ząbki	11	23	7	2	2	25-11
6	Hutnik Warszawa	11	22	7	1	3	26-13
7	Stoczniowiec Płock	11	19	6	1	4	26-20
8	Wkra Żuromin	11	18	6	0	5	18-24
9	Narew 1962 Ostrołęka	11	17	5	2	4	21-30
10	Unia Warszawa	11	14	4	2	5	20-22
11	AP Marcovia Marki	11	11	2	5	4	13-20
12	Huragan Wołomin	11	11	3	2	6	9-23
13	MKS Przasnysz	11	10	3	1	7	21-23
14	Świt Starożreby	11	10	2	4	5	11-16
15	Żbik Nasielsk	11	8	2	2	7	12-19
16	Drukarz Warszawa	11	8	2	2	7	13-22
17	Makowianka Maków Mazowiecki	11	4	1	1	9	6-28
18	<b>Sokół Serock</b>	<b>11</b>	<b>0</b>	<b>0</b>	<b>0</b>	<b>11</b>	<b>12-37</b>

# Wygrana (z)Dolnego Śląska

**Niedzielny mecz z ostatnim w tabeli Śląskiem Wrocław był dla legionowskiego KPR-u doskonałą szansą do zgarnięcia w Lidze Centralnej kolejnych trzech punktów. Szansą, której gospodarze nie wykorzystali. Po trzech porażkach z rzędu goście pokazali, że nie zamierzają dłużej być dostarczycielami punktów i pewnie zwyciężyli 33:27.**



Zanim gracze KPR-u zdążyli się dobrze rozgrzać, już – po dwóch kontrach gości – przegrywali 0:2. Równie szybko, doprowadzając do wyrównania, dali jednak licznie zgromadzonemu kibicom do zrozumienia, że nie ma powodów do niepokoju. Tyle że wciąż to wrocławianie byli skuteczniejsi, co po kilku minutach dało efekt w postaci ich prowadzenia 6:2. Widząc, co się święci, w 7 minucie spotkania sztab trenerski KPR-u postanowił wziąć czas, zaczynało być bowiem nieciekawie. Przy próbach ataku legionowianie gubili piłkę, a nakręcenie kolejnymi golami goście skwapliwie takie prezenty wykorzystywali. Pozwoliło im to w 10 minucie prowadzić 8:4 i na większym spokoju rozgrywać swój atak pozycyjny. Zwłaszcza że obrona miejscowych nie imponowała szczelnością, a jej błędy zbyt rzadko naprawiał legionowski bramkarz. Mijały kolejne minuty, lecz obraz gry się nie zmieniał. Grając w osłabieniu po wykluczeniu Krzysztofa Tylutkiego, KPR stracił kolejnego gola i w 17 minucie przegrywał już 5:12. Trudno było ocenić, po której stronie boiska gra niedawny lider, a po której ostatnia drużyna w tabeli. Im więcej zawodnicy Śląska trafiali, tym większe biło z nich przekonanie, że tego dnia sprawią rywalom psikusa. W 23 minu-

cie, przy stanie 6:15, Marcin Smolarczyk poprosił o kolejny czas. Było jasne, że aby podjąć pościg i zejść na przerwę z nadzieją na zwycięstwo, KPR musi uszczelnić defensywę i zaliczyć serię celnych trafień. Udało się tylko połowicznie – do szatni gospodarze schodzili, przegrywając 12:18. – Nie patrzyliśmy na przeciwnika, tylko skupiliśmy się na swojej grze. Wyciągnęliśmy wnioski po tych trzech meczach, które przegraliśmy i wiedzieliśmy, co mamy do poprawy. Mocno się za to zabraliśmy i są tego efekty. Na pewno przyjechalibyśmy tutaj powalczyc, chociaż wiedzieliśmy, z kim się mierzymy. Nie mieliśmy nic do stracenia, wyszliśmy z luźną głową, no i się opłaciło – opowiadał po spotkaniu Adrian Turkowski, zawodnik Śląska Wrocław.

Drugą połowę meczu KPR zaczął od dwukrotnego obicia poprzeczki bramki rywala. Śląsk miał więcej szczęścia i na dzień dobry powiększył prowadzenie. Goście nie forsowali tempa, bo to nie oni byli „na musiku”. Gospodarze też nie podpalali się z powodu upływającego czasu, nadal jednak nie mogli znaleźć sposobu na zmniejszenie straty do Śląska. Tym bardziej, że nie dopisywało im też szczęście, jak w sytuacji z 40 minuty, gdy będąc sam na sam z bramkarzem, Tomasz Kasprzak trafił

w poprzeczkę (17:23). Niedługo później na tablicy wyników coś jednak w końcu drgnęło i KPR zmniejszył stratę do czterech trafień (19:23). Co z tego, kiedy piłka, zamiast lądować w siatce gości, odbijała się od ich bramki i wychodziła na aut... Przerwa wzięta w 45 minucie miała jeszcze mocniej zewrzeć szyki legionowian i zmotywować ich do walki, bo na odrobienie sześciu goli (19:25) pozostało już mało czasu. Sygnał do ataku dał w 48 minucie Kacper Zacharski, wyjmując piłkę nieuchronnie zmierzającą do jego bramki. Wprawdzie po chwili jego odpowiednik u gości zrobił to samo, lecz KPR skutecznie poprawił. Mimo agresywnej obrony i polepszenia celności, nie było jednak mowy o jego dominacji na boisku. Ekipa z Dolnego Śląska metodycznie robiła swoje i kiedy w 53 minucie prowadziła 28:23, mogła oswajać się z myślą o wywiezieniu z Legionowa kompletu punktów. Wzięty chwile

bie wydrzeć pierwszego w tym sezonie zwycięstwa. KPR Legionowo niespodziewanie przegrał u siebie ze Śląskiem Wrocław 27:33 i stracił miano niepokonanej drużyny w tych rozgrywkach.

Trener Marcin Smolarczyk, razem z Michałem Prątnikiem prowadzący legionowski zespół, do porażki podszedł ze zrozumieniem, doceniając poziom gry niedzielnego rywala. – Myślę, że decydujący wpływ na przebieg spotkania miał jego początek, gdzie totalnie byliśmy poza meczem. Później nie mieliśmy się już czego złapać, coraz bardziej nerwowo graliśmy w ataku i podejmowaliśmy coraz bardziej pochopne decyzje – nie do końca słuszne, nie do końca prawidłowe i nie do końca wynikające z tego, co się dzieje na boisku. Śląsk postawił bardzo trudne warunki, byli bardzo dobrze przygotowani, no zasłużenie dzisiaj wygrali, bo byli drużyną zdecydowanie lepszą – ocenił szkoleniowiec KPR-u. – Każdy mecz czegoś powinien uczyć: zarówno wygrana, jak i porażka. Powinno się wyciągać z niego jak najwięcej wniosków i na pewno będziemy ich szukać w sferze mentalnej, ale też jeśli chodzi o taktykę i kwestię podejmowania decyzji we wrażliwych momentach, bo i w ataku, i w obronie nie grało nam się łatwo, więc ciężko było złapać trochę pewności. Nie mieliśmy dzisiaj marginesu błędu, który mogliśmy popełnić i w pewnym momencie nas to przerosło.

W następnej kolejce Ligi Centralnej, w sobotę 16 października, legionowski KPR zmie-

KPR Legionowo – WKS Śląsk Wrocław

**27:33 (12:18)**

**Najwięcej bramek:** dla KPR-u - Filip Fąfara 8, Maksymilian Śliwiński 7, Kamil Ciok 5; dla Śląska - Adrian Turkowski 6, Paweł Salacz, Kacper Okapa - po 5.

później czas dla KPR-u wiele już nie zmienił. Miejscowi bardzo się starali, wysoko stanęli w obronie, spieszyli się w ataku, ale przeciwnik nie dał so-

rzy się na wyjeździe z Warmią Energią Olsztyn. Początek meczu o godz. 17.00.

Aldo

# Noc naukowego oświecenia

Zgodnie z ideą ich pomysłodawców Noce Bibliotek to święto, które w interesujący i unikalny sposób zachęca ludzi do korzystania z tych instytucji kultury. I nikogo już nie dziwi, że co roku owe „noce” odbywają się także w ciągu dnia. Tak jak legionowska odsłona siódmej edycji tej ogólnopolskiej akcji, przygotowana w Poczycytni zarówno dla stałych bywalców, jak i dla rzadziej odwiedzających ją gości.

Jak przystało na biblioteczne święto, przychodzących w sobotę po książki legionowian czekała mała niespodzianka. – Tegoroczna akcja Noc Bibliotek odbywała się pod hasłem „Czytanie wzmacnia”. W związku z tym przygotowaliśmy dla naszych czytelników do wylosowania cytaty z różnych książek; takie wzmacniające, motywacyjne i dodające otuchy – mówi Karolina Sidowska-Ptasiewicz z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie.

O ile na pierwszym piętrze Poczycytni niepodzielnie rządziło czytelnictwo, na drugim rozgościł się piknik naukowy. Tam do sięgania po książki zachęciano nie wprost, lecz poprzez rozbudzanie zainteresowania różnymi dziedzinami wiedzy. Udowadniając dzieciom na przykład, że „Matkę można polubić”. – Przez okres pandemii napisałam książeczkę „Jestem mistrzem matematyki”, promującą naukę i pokazującą dzieciakom, że matma jest fajna, łatwa i można się nią bawić. Po wprowadzeniu w jej tajniki już od najmłodszych lat dzieci wiedzą jak liczyć, jak przekształcać zwykłe ułamki na dziesiętne i jak sprytnie opanować tabliczkę mnożenia – za-



pewnością Agnieszka Rusin z Akademii Korkey. Nie dość, że na różnych stanowiskach dzieci poznawały sekrety matematyki, to jeszcze mogły przy tym liczyć trochę języka angielskiego. A jeśli ktoś liczył na więcej atrakcji, mógł między innymi obejrzeć film detektywistyczny albo całą rodziną pobawić się na Planszowisku starymi, dobrymi grami planszowymi. Innym doskonałym rozwiązaniem było odwiedzenie naukowego kramiku Fundacji Wega. – Dzisiaj mieliśmy piknik matematyczno-fizyczny, bo było sporo matematyki, ale też stoiska fizyczno-biologiczne. Rozstawiliśmy sporo mikroskopów i dziś po raz pierwszy oglądaliśmy tutaj całe bogactwo życia w kropli wody. Tradycyjnie było coś o świetle, które rozszczepialiśmy i mierzyliśmy w nanometrach długość fal. Można też było się

zważyć, a następnie obliczyć, jakie byłyby wskazania wagi na innych ciałach niebieskich, między innymi na Marsie albo na Księżycu. Można również było podziwiać zjawisko fluorescencji oraz dowiedzieć się co nieco o ciśnieniu – opowiada Beata Kenig z Fundacji Wega.

Z kolei Fundacja Pracownia Kompetencji swoim zwyczajem poszła w ekologię. Tym razem zapraszając legionowian do innowacyjnej i pouczającej gry w Ekobingo. – Pierwszy raz robiliśmy Ekobingo i wydaje mi się, że się podobało, bo uczestnicy byli bardzo wytrwali i wcale nie chcieli przestać grać. No i super. Było wiele powtórzeń i wiele rund, więc myślę, że znaki, które przewijały się w naszej grze, bardzo dobrze się utrwaliły w pamięci uczestników i uczestniczek tej zabawy – mówi

Agnieszka Żychalak, prezesa Fundacji Pracownia Kompetencji. Miała im ona pomóc w rozpoznawaniu piktogramów znajdujących się na produktach spożywczych i przemysłowych, dotyczących ich przeznaczenia lub utylizacji. – Każdy, kto wygrał i krzyknął „Bingo!”, mógł podejść do pięknej, kolorowej tarczy i wylosować jeden z numerków, pod którymi kryły się różne ekologiczne przedmioty kosmetyczne. Mieliśmy myjki z włókna kokosowego, szampony w kostce czy bambusowe szczoteczki, przy pomocy których próbowaliśmy pokazać legionowianom, jak łatwo pozbyć się ze swego otoczenia plastiku i poprzez używanie na co dzień takich prostych rzeczy żyć bardziej ekologicznie.

Krótko mówiąc, kolejna legionowska Noc Bibliotek – czy to w sferze edukacji, czy ochrony środowiska, powinna wyjść jej uczestnikom na zdrowie. – Jak to zwykle bywa na imprezach w Poczycytni, dzisiaj frekwencja też była dosyć spora. Odwiedzały nas rodziny z dziećmi, osoby starsze i te w średnim wieku, tak więc przewinął się na naszej imprezie cały przekrój lokalnego społeczeństwa – mówi Karolina Sidowska-Ptasiewicz. I o to właśnie organizatorom przede wszystkim chodziło – o książkowy przykład integracji wokół tego, co ma-dre, pożyteczne i ciekawe.

Waldek Siwczyński

## Zaproszenie na ucztę

Zawarte w tytule zaproszenie, wystosowane przez wieliszewskich animatorów kultury do miłośników teatru, dotyczy wyłącznie uczy intelektualnej. Takiej, na której można nasycić się do syta. W ostatnią środę października zapewni ją widzom oparty na prozie Jerzego Pilcha spektakl „Dzienniki przebudzenia”, z Adamem Ferencym w roli głównej.

Jak wskazują recenzenci, największą wartością wyreżyserowanej też przez Adama Ferenciego sztuki jest specyficzna fraza Pilcha – pełna erudycyjnych obserwacji, inteligentnego humoru, ironii i sarkazmu, jednocześnie krytyczna, zdystansowana i ciepła – którą udało się zachować dzięki scenariuszowi Magdy Kupryjanowicz. Z ko-

lei sam aktor jest jednym z niewielu naturalnie przysposobionych, zdolnych oddać jej charakter. Na scenie partneruje mu, choć w roli trudnej do zdefiniowania, Joanna Kosierkiewicz. „Ten dziennik jest pański również” – usłyszał od Jerzego Pilcha Adam Ferency, gdy wcielił się w postać narratora-pisarza, nagrywając dla Polskiego Radia pierwszy



foto: Wojciech Kiczek

tom „Dzienników”. Zresztą aktor nie kryje swojej fascynacji twórczością i samą postacią niezwykłego już literata, z którym łączy go podobieństwo poglądów i charakterów. To z nich zrodził się pomysł przeniesienia jego prozy na teatralne deski. Warto zobaczyć i ocenić, z jakim dokonano tego rezultatem.

Spektakl „Dzienniki przebudzenia” odbędzie się w wieliszewskiej sali

koncertowej im. Krzysztofa Klenczona w środę 27 października. Początek o godz. 19.00. Bilety w cenie 50 zł są dostępne do 20 października, później zaś będą sprzedawane po 65 zł. Zakupu można dokonać przez internet (zakładka KUP BILET na [www.okwieliszew.pl](http://www.okwieliszew.pl)) oraz stacjonarnie, w kasie Gminnego Centrum Kultury w Łąskach.

red.



**Legionowo II Capital Arena Legionowo, 14.10-16.10, od godz. 9.00**

Kolejna edycja turnieju rugby na wózkach Mazovia Cup. Program: czwartek i piątek godz. 9.00-18.00 – eliminacje, sobota godz. 9.30-16.00 – play off, sobota godz. 16.00 – mecz finałowy. Turniej Mazovia Cup to największy i najbardziej prestiżowy turniej Rugby na Wózkach w Polsce, który corocznie odbywa się w jednej z nowoczesniejszych hal sportowych na Mazowszu – Arenie Legionowo. Turniej organizowane jest od 2011 roku przez Warszawskie Stowarzyszenie Rugby na Wózkach „Four Kings”. Celem Mazovia Cup jest przede wszystkim rywalizacja zawodników warszawskiego klubu „Four Kings” z wiodącymi w rankingach europejskimi drużynami klubowymi, przy wsparciu lokalnej publiczności, a także promocja sportu osób z niepełnosprawnościami – info. organizatora.

**Legionowo sala widowiskowa ratusza, 15.10, godz. 19.00**

Spektakl „Klimakterium i już”. Bilety do nabycia u organizatora: zamówienia grupowe, sprzedaż wysyłkowa, rezerwacje, informacje – tel. 515 922 426, e-mail: [rezerwuj@op.pl](mailto:rezerwuj@op.pl) oraz w internecie: [www.kupbilecik.pl](http://www.kupbilecik.pl), [www.biletyna.pl](http://www.biletyna.pl).

**Serock plaża miejska, 16.10 i 17.10**

Otwarte zawody spinningowe teamów „Serockowe Łowy”. Zbiórka na plaży w Serocku, zawody na przystani wędkarskiej koła nr 6.

**Serock sala widowiskowa Centrum Kultury i Czytelnictwa, 16.10 i 17.10, godz. 19.00**

Teatr Piosenki Elżbiety Zapendowskiej przedstawia spektakl pt. „Kto dziś zginie w Starym Kinie”. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w sekretariacie CKiCZ w Serocku.

**Legionowo wejście do lasu od strony ul. Zakopiańskiej, 17.10, godz. 12.00**

Otwarcie terenu rekreacyjnego nad stawem „Leśniczówka” i marsz pamięci w „Lesie legionowskim”. Wymarsz z ulicy Zakopiańskiej (wejście do lasu). Historię odwiedzanych miejsc opowie dr Adam Kaczyński. Program: około 12.15 – złożenie kwiatów przy pierwszej mogile; około 13.00 – odsłonięcie tablicy pamiątkowej przedstawiającej historię stawu „Leśniczówka”. Ponadto wojskowa grochówka i gra terenowa.

**Legionowo start stacja PKP Legionowo, 17.10, godz. 15.00**

Muzeum Historyczne w Legionowie zaprasza na Muzealny Spacer Historyczny pt. „Śladami Żydowskiej obecności wokół legionowskiego rynku”. Spotkanie poprowadzi Adam Wykpisz. Zapisy pod nr telefonu 22 774 21 66. Liczba miejsc ograniczona.

**Legionowo sala widowiskowa ratusza, 17.10, godz. 17.00**

Spektakl „Winda do nieba, czyli czworo po czterdziestce”. Tragikomedie z muzyką i piosenkami w dwóch aktach, na podstawie pomysłu Leo Bauera i Fritza Schindleckera. Bilety w cenie 80 zł dostępne w internecie: [www.kupbilecik.pl](http://www.kupbilecik.pl).